Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr.26. Dnia 5.września 1946 r.

S P R A W Y M I Ę D Z Y N A R O D O W E

SPÓŁKA Z CIĘŻKIM SERCEM

"N.Y.Herald Tribune" (z 23.8.) donosi z Londynu: Spółka (partnership) anglo-amerykańska jest podstawą polityki obu krajów, jest centralnym faktem zachodniego systemu politycznego w tym samym stopniu, co ekspansja sowiecka - systemu wschodniego. Brytyjczycy przystąpili do tej spółki z konieczności, podyktowanej przez położenie strategiczne, dalekie od bezpieczeństwa. Wyspy przestały już być fortecą i zdaniem kierowniczych czynników wojskowych są nie do obrony przed nowymi środkami wojennymi. Masowe użycie rakiet, znacznie większych od V-2, jest ponurą groźbą. O rakietach sowieckich, przelatujących nad Skandynawią, nic bliższego nie wiadomo poza tym, że nie są wykonane z żelaza, że mają zasięg do 1.000 mil i że przenieść mogą wielkie ładunki wybuchowe. Z tych faktów powstał plan rozmieszczenia zasadniczych przemysłów wojennych po brytyjskich dominiach i koloniach. Brytyjskie interesy wymagają, by żadne mocarstwo nie miało dominacji w Europie, a do tej dominacji zmierza Rosja. Dla W.Brytanii oparcie się naciskowi Rosji, wywieranemu równocześnie w kilku punktach, jest niemożliwe bez postronnej pomocy. Dlatego W.Brytania z ciężkim sercem weszła do spółki ze Stanami Zjednoczonymi i nawet gotowa jest utrzymać na stałe wspólny sztab. Niektórzy Amerykanie są zdania, że jedyną stroną, korzystającą ze spółki, jest W.Brytania, i że zadanie USA powinno raczej polegać na pośredniczeniu między W.Brytanią a Rosją. W rzeczywistości nie ma w czym pośredniczyć. W.Brytania jest zdecydowana nie ustąpić w żadnym ze swych żywotnych punktów bez wydania bitwy. To, co żywotne jest dla W.Brytanii, pośrednio jest żywotne i dla nas. Dla obu stron jest rzecza niezmiernej wagi, czy Rosji uda się uchwycić Niemcy lub Środkowy Wschód. Gdyby opór W.Brytanii załamał się, nic nie zahamowałoby rozlania się ekspansji rosyjskiej na szerokich przestrzeniach, ze skutkami dla Stanów Zjednoczonych rozpaczliwymi. Spółka jest koniecznością dla obu mocarstw.

KRES USTĘPSTW

O stanowisku anglo-amerykańskim wobec Rosji pisze tyg. "Time and Tide" (z 24.8.): Dochodzimy do punktu identycznego, jak w pewnym okresie wobec Niemiec. Wojna nerwów z Turcją, incydenty w Jugosławii, żądania graniczne Bułgarii - wszystko to są machinacje jednego mocarstwa. Są jednak dwie różnice w sytuacji hitlerowskich Niemiec i dzisiejszej Rosji. 1) Rosyjska technika jest bardziej pomysłowa. Zamiast "otoczonej Germanii" z jej "ostatnimi żądaniami" wobec sąsiadów mamy pierścień małych narodów, mamy barwne lalki w strojach narodowych, tańczące na rosyjskim sznurku. Ale cele są w obu wypadkach wyraźnie te same. 2) Inna jest psychologia narodów, żyjących poza rosyjskim pierścieniem. Nie ma tego, co było w latach trzydziestych, - że wszystko jest lepsze niż wojna. Dziś narody są przemęczone, ale są świadome, że stałe ustępstwa dla Rosji nie zabezpieczą pokoju. Dziś wiadomo, że ekspansja niemiecka została odparta pomimo obaw i odmiennych przepowiedni. Mamy za sobą 10 lat doświadczeń i to wiele znaczy. Ostatni deszcz not do Rosji i jej satelitów świadczy, 1

że Stany Zjednoczone i W.Brytania są czynnie świadomo sytuacji.Nie mniej obraz stosunków międzynarodowych w rok po wojnie jest tragiczny.Rząd sowiecki prowadzi politykę,godzącą nawet w interesy Rosji.Rosja,której męstwo zdobyło powszechną przyjaźń, straciła tę przyjaźń i zaufanie nie tylko rządów, ale - co ważne jest w krajach demokratycznych - także narodów. Polityka ta do tego stopnia zdyskredytowała Rosję, że już bodaj czy pomogłaby jej zmiana.

Przed złudzeniami ostrzega "Dziennik Polski i Dz.Ż." (26.8.).Jego zdaniem nic wskazuje na to, by Ameryka była gotowa wyjść poza linię,dzielącą dwa światy. Trzeba liczyć się z tym,że Rosja chwilowo pogodzi się z usztywnieniem tej linii,a Ameryka zadowoli się w najbliższej przyszłości obroną krajów, które uniknęły dotąd niewoli sowieckiej.Trzeba liczyć się z tym, że nowa faza trwać może nawet lata całe.Wprawdzie Ameryka wystosowała notę w sprawie wyborów w Polsce,ale nie wolno się łudzić,by zamierzała naprawdę rzucić na szalę swe wpływy dla zapewnienia Polsce wolności.

O nastrojach w USA donosi korespondent "Manchester Guardian"(20.8.); Chwilami odnosi się wrażenie,że jeśli gdzieś jest naród podniecony przeciw Rosji i zdecydowany nawet do wojny z nią, to właśnie w Ameryce.Równocześnie jednak korespondent przytacza wynik ankiety magazynu "Fortune", świadczący o nastrojach raczej umiarkowanych. Odsetek tych,którzy przewidują wojnę w najbliższych 25 latach, wzrósł od grudnia z 38 na 41%, ilość zwolenników przyjaźni z Rosją kosztem dalszych ustępstw zmalała z 22 na 15%, ale połowa sądzi, że wojny można uniknąć, a zdecydowanych przeciwników Rosji jest tylko 10%.

GŁOSY SZWAJCARSKIE

"Świat podzielił się ostatecznie na dwie części.Triumwirat,który - jak wierzono przed rokiem - miał odbudować pokój, rozpadł się,jak wszystkie triumwiraty w historii.Siły,przeciwdziałające rozbiciu, są coraz słabsze.Ameryka wierzy w bombę atomową,Rosja wierzy w rozkładczą siłę nauki komunistycznej" ("Weltwoche").

"Godne pożałowania i niebezpieczne jest pogorszenie stosunków amerykańsko-sowieckich.Rwą się nieliczne,jeszcze istniejące węzły (wycofanie Litwinowa, zwinięcie attacheatów).Wydaje się, że t.zw. realiści w Moskwie pozyskali Stalina dla swej polityki czujności i podejrzeń ("Die Tat").

Manewry floty amerykańskiej nie przyniosły rozwiązania.Jeśli się mówi o sowieckiej polityce ekspansji i żelaznej kurtynie,to samo można powiedzieć o Stanach Zjednoczonych ("Berner Tagwach").

D A R D A N E L E

7.września flota USA przybywa do Smyrny,gdzie nastąpi spotkanie z przedstawicielami floty tureckiej. W/g "Daily Graphic" (29.8.) obserwatorzy dyplomatyczni przewidują, że kryzys we wschodniej części Morza Śródziemnego może rozwinąć się w ciągu września.W/g "Sunday Times"(1.9.) Depart. Stanu ocenia sytuację poważnie.Chce on pokazać w Europie siłę i nie da się zastraszyć wojną nerwów. Ameryka czuje, że Rosja coś planuje w stosunku do Turcji.Z ostatnich wypowiedzeń wynika, że plany swe układa Ameryka pod kątem bomby atomowej.

BOMBA ATOMOWA

Koresnpondent nowojorski "Daily Express" (29.8.) oblicza: Gdyby bomba atomowa spadła na Nowy Jork w punkcie, w którym pracuję, zginęłoby 300 tysięcy ludzi.

Sen.Baruch ostrzegł komisję atomową ONZ,że jeśli konferencja paryska i ONZ nie zdołają zbudować prawdziwego pokoju,Stany Zjednoczone będą produkować coraz więcej bomb i coraz większych, by zniechęcić agresora.- Magazyn "New Yorker" cały numer poświęcił skutkom rzucenia bomby na Hiroszimę. ("D.Express" z 30.8.).

Naczelnym tematem w Stanach Zjedn. jest w/g "Reynolds News"(25.8.) bomba atomowa i możliwość wojny z Rosją.Brytyjscy uczeni atomowi zostali

zaskoczeni oświadczeniem amerykańskiego badacza atomowego, C.H.Urey'a, że Stany Zjednoczone "mogą być zmuszone do prowadzenia wojny".

W W.Brytanii przeprowadził Gallup ankietę, czy w obecnym stanie świata wskazane jest upowszechnienie tajemnicy bomby atmowej. 44% odpowiedziało "tak", 34% "nie", 22% "nie wiem". Z konserwatystów 36% odpowiedziało "tak", 46% "nie", z liberałów 45 i 36, z laburzystów 51 i 27.

OCENY SYTUACJI

"N.Y.Herald Tribune" (29.8.): W Paryżu wzrasta przekonanie, że metod i taktyki Rosji nie można dłużej tolerować. Bez względu na cele Rosji - uniemożliwiają one zawarcie traktatów. Jeśli Rosja nie zmieni metod, obecne stosunki międzynarodowe nie dadzą się utrzymać.

"Observer" (25.8.): Sprawa Cieśnin stała się centralnym punktem kryzysu. Nasuwa się kwestia: jak silna jest Rosja? Istnieją dowody na załamania i administracji, korupcję biurokracji i może nawet tendencje separatystyczne wewnątrz ZSRR. Przejście ze stosunków wojennych do nowej dyscypliny planu 5-letniego okazało się niełatwe. Nie należy tych zjawisk przeceniać, ale jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że u podstaw całej międzynarodowej gry Rosji leży jej słabość. W Londynie uważa się, że obecne napięcie powinno szybko doprowadzić bądź do wojny, bądź do odprężenia. Tylko wielcy pesymiści przewidują wojnę w jesieni. Raczej powinno nastąpić jakieś "załatwienie międzynarodowe", umożliwiające odłożenie broni.

"Central European Observer" (30.8.): Optymizm i cierpliwość są cechami demokracji. To, że nie ma wojny, nie oznacza, że jest pokój. Obecna konferencja pokojowa jest o wiele dalej od pokoju, niż znajdowaliśmy się po Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Zbliżamy się do stanu międzynarodowej anarchii. W ciągu 4 tygodni nie rozwiązano żadnego z zagadnień pokoju. Wypełniono ten czas występami krasomówczymi na użytek krajowy, godnymi pożałowania sylogizmami i sofistyką, najniższymi formami zawiści, oskarżeń, samochwalstwa. Równocześnie dwa światy gromadzą środki techniczne, wzmacniają pozycje strategiczne, ściągają sprzymierzeńców i satelitów, szukają wzajemnie słabych punktów. Wszystkie punkty zapalne i każdy z nich nie musi doprowadzić do nowej katastrofy. Każdy z nich może być załatwiony kompromisem, lub przejęty jako brzemię przez cierpliwe demokracje. Ale historia uczy, że mały kamień wprawia w ruch dziejowe lawiny. Kierownicy państw są ostrożniejsi i mają dziś więcej doświadczenia, niż podżegacze wojenni w przeszłości, ale narody popadają w stan beznadziejności i rozpaczy i na tym polega największe niebezpieczeństwo. Brak ideału uniemożliwia znalezienie wspólnego mianownika przez konferencję pokojową. Formują się dwa światy, uzbrojone po zęby. Żaden z nich nie jest przygotowany i zdolny do bezpośredniego ataku, ale żaden nie zamierza oddać tego, czym już zawładnął. Nikt nie chce bezpośredniego i gwałtownego zderzenia. Ale jak długo mogą żyć obok siebie dwa światy różne i coraz bardziej nieprzyjazne i prowadzące czystą politykę siły?

R O S J A

W AUSTRII: Do 15. lipca Rosjanie przejęli we wschodniej Austrii 114 przedsiębiorstw i proces ten postępuje dalej. Przejęli cały przemysł naftowy, plastyków, sztucznego jedwabiu, parowozów, większość chemicznego, stalowego, elektrycznego i kopalń. Z 300 tys. ha ziemi uprawnej przejęli 36 tys. ha; z tego 6 tys. ha może wrócić w ręce austriackie po wycofaniu rosyjskich wojsk okupacyjnych, reszta wraz z zajętymi fabrykami ma zostać własnością Rosji z tytułu odszkodowań. W fabrykach i na roli osadzono kierowników Rosjan, wprowadzono nowy system płac. Część fabrykatów, n.p. parowozy, może kupować rząd austriacki, ale po nowych cenach, trzykrotnie wyższych. Konta fabryk przeniesiono do rosyjskiego banku państwowego w Wiedniu. Rosja stara się o zwolnienie produkcji tych fabryk z ceł austriackich ("Manch. Guardian" z 16.8.).

NA DALEKIM WSCHODZIE. Amerykańskie doniesienia z Szanghaju mówią o podpisaniu traktatu wojskowego między komunistami chińskimi, ZSRR i

Mongolią Zewnetrzną.Wiadomość nie została oficjalnie ani zaprzeczona, ani potwierdzona, ale jest możliwa.

POSUCHA. Rząd sowiecki postanowił odłożyć zniesienie racjonowania żywności do przyszłego roku.Powodem jest nieurodzaj skutkiem posuchy i ubytek rezerw zbożowych. Posucha dotknęła niektóre rejony nad Wołgą,Ukrainę i środkową Rosję. Do Moskwy przybywają chłopi z odległości 200 mil, by kupować ziarno. ("Daily Graphic" z 30.8.)

MOŁOTOW I WYSZYŃSKI."Są to prawdziwe konie robocze. Obaj pochodzą z inteligencji.Mołotow prześcignał Wyszyńskiego,ponieważ zaczał wcześniej pracować dla partii i wykazał zupełne przywiązanie do Stalina. Wyszyński ma uszczypliwy język i cyniczny humor,co przysparza mu nie raz kłopotów.Mołotow nie ma nawet poczucia śmieszności.Obaj nie znają nawet sensu słowa "urok osobisty". Pracują po 16 godzin na dobę, zajmując się najdrobniejszymi sprawami.Mołotow jest żółty i wygląda zmęczenie, Wyszyński zaś świeżo. Obaj irytują się bardzo łatwo,co cechuje wszystkich przepracowanych ludzi." ("Sunday Express" 9.8.).

CERKIEW I BIUROKRACJA. Rewolucja obaliła cerkiew prawosławną jako część caratu.Obecna nowa cerkiew nawiązuje do tradycji z przed Piotra Wielkiego,odnawiając patriarchat, zniesiony przez Piotra. Stalin nie zapomniał o swej młodości w seminarium i o swej świątobliwej matce; popiera on szczególnie cerkiew w Gruzji i Armenii.Nowa cerkiew jest konstrukcją przeciw rzymskiemu katolicyzmowi.Po linii kontynuowania przeszłości idzie również niesłychany rozkwit biurokracji.Chłop był i jest szarpany przez urzędnika, Rosja nie może żyć bez swych starych pasożytów.("Le Monde Illustré" z 10.8. w relacji z Moskwy).

PROCES SIEMIONOWA. W Moskwie zakończył się proces przeciw schwytanemu w Mandżurii Grzegorzowi Siemionowowi i 7 towarzyszom.Siemionow, ataman kozacki z pierwszej wojny światowej,w r.1920 zorganizował na Dalekim Wschodzie 50-tysięczną armię przeciw Sowietom.Akt oskarżenia zarzucał mu nadto, że chciał oddać Japonii całą Syberię,organizował terror,szpiegował itd.Inny oskarżony, ks. Uchtomski, stał pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcych mocarstw, a Radzajewski - kontaktu z antysowieckimi grupami za granicą. Siemionow został skazany na śmierć przez powieszenie, 5 innych na śmierć przez rozstrzelanie, 1 na 20 i 1 na 15 lat ciężkich robót.

OPINIE LABOUR PARTY. Prof. Laski po powrocie z Moskwy oświadczył, że warunkiem dojścia do porozumienia jest cierpliwość.Społeczeństwo rosyjskie na prawdę obawia się bomby atomowej,a podejrzliwość jest powszechna jako wynik dawnych doświadczeń.Komunizm i socjalizm mogą różnymi drogami dojść do tego samego ostatecznego celu. ("Manch. Guardian" z 13.8.).- Sekretarz Labour Party Morgan Phillips oświadczył,że Rosja jest wciąż zagadką.Obok nędzy widać w Moskwie luksus.Są wielkie plany budowy mieszkań, ale buduje się przeważnie fabryki i szkoły.W r.ub.było w Rosji 25 milionów ludzi bez dachu nad głową.Sklepy są przepełnione, ale ceny niedostępne dla zwykłego śmiertelnika.Robotnicy fabryczni jeszcze mogą wyżyć na deputatach,ale los pracowników biurowych nie jest godny zazdrości.Organizacje robotnicze nie są związkami zawodowymi w rozumieniu brytyjskim, bo nie mają wolności słowa i działania. Strajki są zakazane ("Daily Herald" z 20.8.).

RELACJA NORWEGA. "Wiadomości Polskie" (nr.33) w Sztokholmie podają rozmowę z Norwegiem,który wrócił po latach z Rosji.Oto kilka szczegółów: W Odessie jest 24 obozów jenieckich.Jeńcy pracują przy odbudowie fabryk i portu, oraz usuwaniu gruzów. Domów mieszkalnych nie odbudowuje się.Umacnia się wybrzeże schronami i stanowiskami artylerii.Besarabia, ewakuowana z ludności,jest wojennym umocnionym obszarem.W obozach jest wielu Polaków.N.p. w Borowiczach na 6 tys. ludzi jest 90% członków armii podziemnej.Śmiertelność jest duża wobec 12-godzinnej pracy ponad siły,przy zupie z ziemniaków okraszonej soją i 500 gr

chleba,przy braku odzieży a zwłaszcza butów.Wśród jeńców prowadzi się kursy komunistyczne.Szczególnie wyróżnia się Niemców,pochodzących z mniejszości niemieckiej w różnych krajach Europy.Szkoli się ich na agitatorów,podkreślając pokrewieństwo między nar. socjalizmem a komunizmem. Stałym tematem jest bliska wojna ze światem kapitalistycznym.Życie jeńca i człowieka wolnego w Rosji prawie nie różnią się wobec powszechnej nędzy. Wszystko dzieje się w Rosji pod znakiem nowej wojny.

KOMPLETNIE MARTWY PUNKT

Czytamy w "Sunday Pictorial" (1.9.): Rząd brytyjski obawia się,że prawda, która on zna,mogłaby jeszcze pogorszyć sytuację, gdyby znali ją wszyscy.Świat jest więc pełen pogłosek.Nie ma ani jednej wspólnej sprawy między trzema wielkimi mocarstwami,Ameryka demonstruje, co może zrobić bombą atomową, jeśli zechce.Rosja desperacko usiłuje odkryć tajemnicę bomby. Jest to tylko kwestia czasu.Na razie wypuszcza doświadczalne rakiety. Amerykańska bomba atomowa odnosić się może tylko do Rosji,przyszła rosyjska bomba - tylko do Ameryki i jej sojuszników.Ameryka zapewnia, że użyje bomby tylko w obronie cywilizacji,której zagraża komunizm. Rosja zapewnia, że użyje bomby tylko w obronie cywilizacji,której zagraża wojna, prowokowana przez kapitalistów. Jest to kompletny martwy punkt. Każdy zapewnia, że przygotowania wojenne są jedynym sposobem na pokój z honorem.Jest to stara historia, a wynik był zawsze ten sam:wojna.Kluczowym punktem w każdej przyszłej wojnie jest granica włosko-jugosłowiańska,na której - zdaniem Jugosłowian - Amerykanie robią zdjęcia lotnicze. Obecnie latają tam uzbrojone po zęby superfortece.Pewnego dnia zaatakuje je kilku myśliwców-partyzantów i awantura gotowa.W Chinach toczy się wojna domowa,a faktycznie - ukryta wojna amerykańsko-rosyjska,- coś jak domowa wojna w Hiszpanii, która poprzedziła powszechną.Rosja i Ameryka, jedyne mocarstwa zdolne do użycia i przeżycia bomby atomowej, grają o zajęcie dogodnych pozycyj.Ameryka przygotowuje swą obronę w Chinach,Japonii i na Filipinach.Rosja kontratakuje na Dalekim Wschodzie i umacnia swą strefę bezpieczeństwa w Europie, usiłując rozciągnąć ją również na Turcję i Cieśniny. Niepokoje zawsze zaczynają się tam, gdzie się krzyżują strefy bezpieczeństwa. Chiny są równie ważne dla obu stron, Cieśniny i granica włosko-jugosłowiańska ważne dla Rosji i tych,którzy będą przeciw niej walczyć. Świat nie jest dość duży, by zmieścić dwa systemy obronne,hermetycznie zamknięte. Jaka jest wobec tego pozycja Anglii? Żaden socjalista brytyjski nie chce przyłączyć się ani do systemu amerykańskiego, ani sowieckiego.Pragniemy jednego rządu światowego,wyposażonego w siły policyjne pod kontrolą narodów.Wiemy jednak, że obecnie to nie jest możliwe, a nie możemy zmusić Ameryki i Rosji, by przyjęły nasze rozumowanie.Musimy się więc bronić.Jak? Churchill ma gotową receptę: blok z USA i zmuszenie Rosji do rozsądku.Churchill ma argument: pamiętajcie o Monachium.Polityka Chzrchilla opiera się na założeniu,że wojna z Rosją jest równie nieunikniona, jak była z Hitlerem.Nie wiadomo,jak do tych poglądów odnosi się Bevin. Zachowanie się delegacji brytyjskiej w Paryżu nasuwa wniosek,że rząd brytyjski staje się powoli krypto-churchillowski,jak są w Labour Party krypto-komuniści.Jaka jest naprawdę polityka brytyjska,nie wie nikt poza rządem i szefami sztabów. (Dalej artykuł wypowiada się przeciw przyłączeniu się Anglii do systemu amerykańskiego. Anglia powinna pośredniczyć między Ameryką a Rosją."Naszym celem nie jest pokonanie Rosji, lecz zapobieżenie wojnie".)

ANGLIA A EUROPA ŚRODKOWA

W "Daily Telegraph" (21.8.) opowiada Ch. Buckley o swych wrażeniach z Europy Wschodniej,a szczególnie o stosunku do W.Brytanii.Na ogół panuje tam duża ignorancja.Ludzie,patrzący na Wschód,widzą w W.Brytanii kraj,montujący blok do wojny z Rosją.Uważają,że Anglia popiera ruchy podziemne wrogie lewicy.Inni, patrząc na Zachód,są przekonani,że jedynie W.Brytania broni praw człowieka,ale wątpią, czy będzie dość silna,by swe stanowisko wyrazić w czynach.Ich zdaniem bryt. placówki za

granicą są pogrążone w letargu,przemysłowcy brytyjscy są za mało ruchliwi, bryt. instytucje kulturalne boją się dostarczać wszystkiego,co mogłoby uchodzić za propagandę. Ludzie ci obawiają się, że Anglia znów może popaść w zadowolony izolacjonizm.W Polsce i Czechosłowacji nienawiść do Niemiec nie zmniejszyła się,a w związku z tym są obawy,że W. Brytania będzie starać się stworzyć jakąś "czwartą Rzeszę",opartą na przemyśle Ruhry i wznawiającą ekspansjonistyczne ambicje.Wolność słowa i wolność osobista w tych krajach prawie nie istnieją.Nawet w Czechosłowacji ostrzegano autora przed osobami, które "nie są dobrze widziane".Organizacja policji jest skuteczna,a technika rozprawiania się z oponentami wysoce rozwinięta . Osoby te po prostu znikają.Wielu ludzi wierzy, że W. Brytania przy większej energii mogłaby dużo zdziałać w kierunku przywrócenia podstawowych praw ludzkich.

RUMUNIA

W oświetleniu "Polski Zbrojnej" (183) sytuacja w Rumunii przedstawia się następująco:Rumuńskie organizacje terrorystyczne działają w stałym kontakcie z t.zw. legalną opozycją.Maniu udziela terrorystom pomocy materialnej.Rząd Grozy, nie zważając na dywersje i ciągłe interwencje anglo-amerykańskie,w dalszym ciągu przeprowadza czystkę w administracji, usuwając żywioły faszystowskie.Ściga przestępców wojennych,kontynuuje dzieło demokratyzacji kraju i na każdym kroku podkreśla wieczystą przyjaźń z wielkim sąsiadem radzieckim.Demokratyczna opinia rumuńska przeszła do porządku nad jałowymi protestami opozycji przeciw ordynacji wyborczej.

CZECHOSŁOWACJA

Wyroki,wydane w Pradze na b.członków rządu Protektoratu,były stosunkowo łagodne .Przy rozprawie przedstawiono dowody,że gdyby nie oskarżeni, los kraju pod okupacją byłby o wiele cięższy.Jest to sprawa zasadnicza: czy w razie opanowania kraju przez wroga należy odmówić wszelkiej współpracy z nim,nawet technicznej,mogącej ulżyć doli ziomków, czy też współpracować. Oskarżeni w Pradze wybrali tę drugą drogę,a dziś ci,którzy dzięki nim ocaleli,skazali ich na więzienie i konfiskatę majątku. ("Truth" z 9.8.).

O stosunku Słowaków do Czechów pisze "Times" (22.8.),że próby zlania obu narodów nie powiodły się.Rozgoryczeni traktowaniem ich przez Czechów, znaleźli się Słowacy po Monachium w objęciach Hitlera. W czasie wojny Słowacja zażywała względnej pomyślności,a obecnie odbudowuje się zdumiewająco szybko.Żywności jest dużo bez kartek po cenach tańszych,niż ceny przymusowe w Czechach. Komuniści słowaccy po swej klęsce w maju są wraz z komunistami czeskimi zwolennikami silnej centralizacji kraju, gdy dawniej głosili decentralizację.Walka między obu narodami stopniowo nabiera zabarwienia walki ideologicznej - komunizmu z chrześcijaństwem. Obawa przed komunizmem zjednoczyła katolików i protestantów słowackich w ramach partii demokratycznej.

SPRAWA ŻYDOWSKA

Żydów w Polsce jest obecnie 180.000,z czego na Dolnym Śląsku 80 tys., w Łodzi 30 tys., w woj. śląsko-dąbrowskim 20 tys., na zachodnim Pomorzu 20 tys., w Krakowie 8 tys., w Warszawie 6 tys.("Dziennik Pol." 201) Grupa żydowska,opuszczająca Polskę,zapłaciła polskim strażnikom granicznym za przepuszczenie 50 tys. zł i 3 tys. papierosów amerykańskich ("Daily Mail" z 20.8.). Na podstawie porozumienia polsko-rosyjskiego do Polski ma wrócić 400 tys. Żydów,z których 180 tys. już wróciło.Polacy ze Lwowa i innych obszarów wschodnich są antysemitami i oskarżają Żydów o zdradę,ponieważ w r.1939 witali entuzjastycznie Rosjan. Żydzi uciekający z Polski, są wystraszeni,ale dobrze odżywieni,ubrani i zaopatrzeni w gotówkę ("D.Express" z 14.8.).

W Słowacji doszło do rozruchów antyżydowskich w kilku mniejszych miastach.Z Pragi wysłano urzędnika o specjalnych pełnomocnictwach celem pociągnięcia do odpowiedzialności opieszałych władz.Aresztowano 37 osób.

Rząd czeski postanowił zaostrzyć kontrolę graniczną.Władze amerykańskie doniosły do Pragi, że ich obozy żydowskie są przepełnione.Wielu Czechów otrzymuje pocztą ulotki antybrytyjskie.Ulotki takie pojawiły się też na murach domów.Kolportowane przez żyd. organizację wojskową,oskarżają Brytyjczyków o politykę w Palestynie i żądają złożenia mandatu. Rząd amerykański zwrócił się do włoskiego w sprawie czasowego osiedlenia we Włoszech 25 tys. Żydów,z których znaczna większość pochodzi z Polski ("Times" z 23.8.).

W tygodniku "Truth" (9.8.) A.K. Chesterton,omawiając zagadnienie Żydów, kwestionuje ich historyczne prawa do Palestyny,ale„Żydzi wysunęli swe argumenty z taką pasją,że potężne narody zmuszone są szukać sposobów zaspokojenia pragnień żydowskich".Żydzi okazali się niesłychanie niewdzięczni wobec W.Brytanii; żołnierzy brytyjskich nazywają hitlerowcami i na fladze brytyjskiej malują swastykę.W ten sposób zrażają sobie potężnych przyjaciół, ale - osiągają to, czego chcą.

Gen.McNarney oświadczył: Jeśli Stany Zjedn. zgodnie ze swą zasadą udzielania azylu wszystkim prześladowanym zezwolą na przyjazd 100 tysięcy Żydów z Polski, stworzy to szkołę na Węgrzech, w Bułgarii i Rumunii, skąd przybędzie dalszych 200 tys. Żydów.... Odesłałem z powrotem pociąg z Żydami ze strefy brytyjskiej, bo tam nie są oni prześladowani... Rząd polski okazał się w dziedzinie ochrony Żydów bezsilny... Uczynię wszystko,by przeszkodzić dalszemu nielegalnemu przenikaniu Żydów do strefy amerykańskiej Niemiec,ale tym, którzy już się tu znaleźli, trzeba dopomóc". ("Die Neue Zeitung" 64).

Korespondent waszyngtoński "Timesa" (z 19.8.) donosi: Oświadczenie Trumana,że zamierza dopuścić do Ameryki pewną ilość wysiedleńców, a wśród nich Żydów,spotkało się z mieszanym przyjęciem i prawdopodobnie skończy się na pięknym geście.Już dwukrotnie okazało się,że dopuszczenie do Ameryki większej ilości uchodźców żydowskich wywołało tam silny wzrost antysemityzmu - po raz pierwszy po pogromach w Rosji carskiej, po raz drugi za kampanii antyżydowskiej Hitlera.Najpierw istnieje w Ameryce wielka sympatia, która jednak szybko gorzknieje.Istnieje w Ameryce więcej niebezpieczeństw dla żydostwa,niż dostrzegają sjoniści.

R Ó Ż N E

MARSZ.MONTGOMERY przybędzie 10.b.m. z Kanady do Waszyngtonu na konferencję z gen. Eisenhowerem. Celem podróży marszałka jest ujednolicenie wyszkolenia i broni. ("People" z 1.9.)

BYRNES,organizując pokój, odbył dotąd 7 podróży do Europy,łącznie około 100 tys. km.

DŁUG WEWNĘTRZNY USA wynosi 267 mld. dol., roczne odsetki - 5 mld.

33% AMERYKANÓW,jak wykazał Gallup,jest za ponownym wprowadzeniem prohibicji.Za prohibicją odbywa się wielka propaganda,a jej kierownicy są przekonani,że w ciągu 2-3 lat zwyciężą.

W AFGANISTANIE Amerykanie budują drogi i radiostacje. "Jest to dalszy etap budowy baz dokoła Związku Radzieckiego" - powiada radio Moskwa.

PARTIE KOMUNISTYCZNE we Francji i Włoszech mogą wkrótce przejść do opozycji. Powodem są trudności gospodarcze w obu krajach,grożące depopularyzacją komunistycznym członkom rządów, oraz różnice między tymi rządami a polityką Mołotowa.

WŁOCHY zaproponowały Niemcom bezpłatną dostawę owoców,które wobec trudności eksportowych psują się.

WE FRANCJI ubytek ludności za ubiegłych 5 lat wynosi 1,5 miliona. Największy ubytek (przeszło milion) dotyczy dzieci,natomiast ilość starców prawie nie zmieniła się.Po raz pierwszy od 20 lat wystąpiła w tym roku nadwyżka zgonów nad urodzinami.Dzieci do 1 roku umierało we Francji przed wojną przeciętnie 36 tys. rocznie, obecnie 66 tys.

EMIGRANTÓW ROSYJSKICH (bez naturalizowanych) żyje we Francji około 65 tysięcy. W handlu pracuje przeszło 6 tys., w fabrykach 11 tys.

RAKIETA, wydzielająca czerwono-żółte płomienie, spadła z wysokości 5 tys, stóp w Belgii koło Verviers i wybuchła ("Daily Graphic" 31.8).

Z 17 NIEMCÓW, aresztowanych w Sztutgarcie pod zarzutem szpiegostwa, zwolniono 14. Płk.Padillo, szef prawny ameryk. Mil.Gov.oświadczył, że zwolniono ich, ponieważ działali na rzecz "jednego z naszych przyjaznych sprzymierzeńców".W/g Asso Press aresztowani byli członkami Komitetu Wolnych Niemców w Moskwie, skąd po przeszkoleniu przybyli do strefy amerykańskiej. ("Daily Graphic" z 31,8.).

PARADOKSY WALUTOWE. Nowojorski "Time" podaje następującą ilustrację stosunków walutowych w Europie: Obywatel amerykański udał się samolotem z Londynu do Genewy, mając 75 funtów i polecenie do jednego ze szwajcarskich waluciarzy. W Genewie zmienił swe funty na franki, kupił sobie jedwabną koszulę i srebrną zapalniczkę, a przed wyjazdem do Paryża wręczył pozostałych 1.200 franków waluciarzowi, otrzymując w zamian zlecenie do jego wspólnika w Paryżu. Tam podróżny otrzymał 120 tys. fr. franc. Pobyt i bilet do Londynu kosztował 8 tys. fr.franc. Przed wyjazdem oddał paryskiemu waluciarzowi pozostałych 112 tys. fr.franc. i otrzymał zlecenie do waluciarza w Londynie. A w Londynie wypłacono mu .... 160 funtów.

W HISZPANII 2/3 dochodu idzie na wojsko i policję. Więźniów politycznych jest 100 tys. Stosuje się egzekucje bez wyroków i tortury ("People" z 1.9.), Propaganda rządowa musiała przyznać się do wzrostu cen, braku oliwy i chleba. Franco oświadczył: "Podejmujemy bitwę przeciw głodowi i drożyźnie". Radio Madryt podjęło niedawno upokarzającą próbę pozyskania względów Rosji. Czyżby Franco szukał błogosławieństwa Moskwy, udzielonego Peronowi? Jeśli szuka, wątpliwe, czy znajdzie, bo partner ten nie przedstawia dla Moskwy wartości. ("Observer" z 25.8.)

W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ zginęło w walce 230.700 żołnierzy amerykańskich, zmarło skutkiem chorób 13.700. Jak wielki jest postęp medycyny w walce z chorobami świadczy fakt, że w wojnie domowej w Stanach Zjedn. 1861-1865 zginęło w walce 114.760 żołnierzy, a zmarło z chorób 233.790. W pierwszej wojnie światowej ilość zabitych i zmarłych była równa. Ogromny jest również postęp w dziedzinie leczenia ran. W wojnie domowej zmarło 39% rannych żołnierzy, w pierwszej wojnie światowej 27%, w drugiej - 12%.

NAJDŁUŻSZY TUNEL ŚWIATA powstać ma między Argentyną i Chile. Długość wynosić ma 18,7 km, a przeciętne położenie nad poziom morza - 2.500 m.

W NORYMBERDZE pracuje sztab 36 tłumaczy obok 150 ludzi, tłumaczących dokumenty. Na sali rozpraw znajduje się stale zespół 12 tłumaczy, z których każdy włada całkowicie co najmniej 4 językami. Najwyższym cudem techniki są maszyny stenografujące, dające do 300 słów na minutę. Każda stenografka pracuje tylko 15 minut, poczym udaje się do sali maszyn, gdzie przepisuje taśmę. Odrębny wydział utrwala przebieg rozprawy na steelu. Jedna taśma wystarcza na 100 minut. Dotąd zużyto 370 tys. metrów taśmy steela. O ile między stenogramem a steelem występuje różnica, protokół poprawia się według steela.

KURACJA GŁODOWA zawsze miała zwolenników. Ostatnio stwierdził prof. uniwersytetu w Upsali Nystroem, że o ile śmiertelność w Szwecji wynosiła przed wojną 12 pro mille, w r. 1942, gdy w kraju wystąpił głód, spadła na 9,9 pro mille. Szczególnie zaznaczył się spadek śmiertelności w następstwie arteriosklerozy.

==ooOoo==

W I A D O M O Ś C I   Z   N I E M I E C

SPRAWA GRANICY WSCHODNIEJ. Przywódca niemieckich socjalistów, dr. Schumacher, oświadczył, otwierając kampanię wyborczą w Barsinghausen: Dotąd żaden traktat pokojowy nie ustalił naszych granic. Obszar na wschód od Odry i Nysy przekazano tylko administracji, a nie rządzeniu przez obcy naród. Już choćby ze względu na wyżywienie naszego narodu musimy odwołać się do rozsądku świata, jako naszego jedynego sojusznika.

Korespondentka "N. York Times" w Berlinie, p. Melanghin, podaje: Przywódcy niemieckich kół demokratycznych godzą się na pewne ustępstwa terytorialne na rzecz Polski, ale kwestionują oddanie Polsce Szczecina i proponują różne inne poprawki graniczne.

Polska prasa krajowa, pisząc o niemieckich tendencjach rewizjonistycznych na Wschodzie, nie wspomina, że wysuwa je również kierowana przez komunistów SED. Prasa ta stale kładzie rewizjonizm na konto "niemieckiej reakcji, współpracującej z kapitalizmem brytyjsko-amerykańskim".

MIĘDZY STREFAMI brytyjską i amerykańską są od 1.b.m. przejazdy wolne (bez paszportu lub specjalnego zezwolenia), nie odnosi się to jednak do wysiedleńców i bezpaństwowców. W Berlinie obowiązują dawne przepisy paszportowe.

W STREFIE FRANCUSKIEJ (w/g korespondencji w "New Statesman and Nation") uderzająca jest eksploatacja okupowanych obszarów przez czynnniki francuskie, bez zbytniej troski o ludnosc niemiecką. Jeszcze bardziej uderzajaca jest obojętność Francuzów na przeszłość polityczną Niemcow, zatrudnionych obecnie w administracji. Tłumaczyć to mozna sceptycyzmem Francuzów na punkcie "dobrych" lub "złych" Niemców. Dla Francuza "boche jest zawsze boche".

W STREFIE SOWIECKIEJ obowiązujaca od 1.VIII. podwyżka racji żywności dochodzi w większych miastach do 1.263 kal. dla normalnych spożywców, 1.639 dla robotników, 1.948 dla ciężko i 2.023 dla najciężej pracujących. Realizacja kartek następuje jednak z około 1-miesięcznym opóźnieniem. Wielu dorosłych od przeszło roku nie widziało mleka i jaj. Chleb jest gorzki; wypieka się go w metalowych naczyniach z dodatkiem dużej ilości wody, uzyskując dzięki temu ze 100 gr mąki 150 gr chleba.

DYMIĄ KOMINY. Na temat gorączkowej produkcji wojennej w strefie sowieckiej Niemiec podają dalsze relacje z Berlina:

Z Rosji przychodzą surowce, z których wyrabia się w fabrykach niemieckich części łodzi podwodnych. Przywóz tych surowców odbywa się już od dłuższego czasu. Źródła niemieckie twierdzą, że pewnej liczbie niemieckich oficerów morskich ofiarowano pracę w sowieckiej marynarce wojennej ("News Chronicle" z 27.8.). Źródła niemieckie potwierdzają, że wielkie podziemne fabryki w Nordhausen i Niedersachsenwerke w górach Harzu wyrabiają pociski V-2. Raporty z Berlina i krajów skandynawskich mówią o sowieckich doświadczeniach z pociskami V-2 w Peenemünde niedaleko ujścia Odry. Wielu Niemców twierdzi, że widziało smugi lecących rakiet. Części do V-2 wyrabia się w Berlinie, w Thale i w górach Harzu. W zakładach Borsig koło Tegel wyrábia się działa 10,5 cm do czołgów "Tygrys Królewski". Zakłady Zeissa w Jenie pracują z wydajnością 90%, wyrabiając głównie przyrządy optyczne dla lotnictwa; zatrudnia się tam 6-7 tysięcy ludzi. Zakłady Junkersa w Dessau wyrabiają około 300 silników lotniczych miesięcznie. Rosjanie wprowadzili małe zmiany w konstrukcji, bo plany niemieckie wymagają wysoko-oktanowej gazoliny, której brak ("N.Y. Herald Tribune" z 23.8.). U Zeissa pracuje 9 tys. ludzi. Części do 70-150 łodzi podwodnych wyrabiają fabryki Wolfa (Magdeburg-Buckau), Brückner Kanis w Dreźnie i Arkaniawerke w ros. części Berlina. Warnemünde naprzeciw Danii z powrotem umacnia się i ustawia baterie. Potwierdza się wiadomość, że oficerów niemieckich przyjmuje się w tym samym stopniu do sowieckiej marynarki wojennej ("Daily Telegraph" z 27.8.).

MARSZAŁEK SOKOŁOWSKI zaatakował w Berlinie niemiecką partię socjalistyczną z powodu "sabotowania zarządzeń władz okupacyjnych", i zarzucił władzom brytyjskim, że "zalecają ogłaszanie prowokacyjnych artykułów, mających na celu obniżenie powagi sowieckich władz okupacyjnych". Powodem wystąpienia Sokołowskiego było zalecenie, wydane przez niem. partię socjalistyczną (istniejącą w strefie sowieckiej tylko w Berlinie), aby członkowie partii przy najbliższych wyborach samorządowych, wobec niemożności głosowania na własnych kandydatów, oddawali głosy nieważne.

SED poleciła swym członkom w Berlinie, by kontrolowali domy, w których mieszkają, donosząc o poglądach politycznych lokatorów i oporach, stawianych przez nich partii.

DR. SCHUMACHERA, przywódcę socjalistów niemieckich, nazywa katowicki "Dziennik Zachodni" (211) w korespondencji z Frankfurtu n/M. "nowym Führerem Niemiec". Korespondent opisuje wielki wiec, nie różniący się nastrojem i akcesoriami od dawnych masówek hitlerowskich (okrzyki, marsze wojskowe, fanfary). "Było to świadome nawiązywanie do niedawnej przeszłości". Gdy przemawiał Schumacher - "wystarczyło zamknąć oczy. Hitler stawał jak żywy. Ten sam głos, te same tricki krasomówcze. Tylko tyle, że tym razem mówi się o "deutsche Demokratie über alles in der Welt". I konkluzja: "Czy znowu zaczyna się rok 1933? Czy znowu alianci będą mieli uszy zamknięte?"

WŁĄCZONY PRZEMYSŁ. "Observer" (25.8.) podaje z Berlina: Bez urzędowych komunikatów i komentarzy prasowych Rosja dokonała w ostatnich czterech tygodniach decydującego kroku w kierunku trwałego włączenia do swej gospodarki rosyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Gdy swego czasu zajęto się własnością po nazistach i zbrodniarzach wojennych, wyjaśniono, że własność ta zostanie częściowo (kategoria A) unarodowiona pod administracją niemiecką, a częściowo (kat. B) pozostanie w rękach prywatnych. Obecnie dodano kategorię C - przemysł, który staje się własnością ZSRR. Do tej kategorii włączono ponad 200 największych i najważniejszych fabryk niemieckich, jak IGF, Leuna, Zeiss, Krupp w Magdeburgu, prawie cały przemysł chemiczny, cały żelazny, stalowy i cementowy, kopalnie węgla brunatnego i potasu, garbarnie, fabryki włókiennicze i instrumentów muzycznych. Zajęto te fabryki bez względu na to, do kogo należały. Niemieckich dyrektorów zwolniono, przysyłając rosyjskich. 300-400 tysięcy robotników nagle stało się pracownikami sowieckimi. Płace od godzin zamieniono na płace od sztuki ze skomplikowanym systemem obliczeń. Część dyrektorów-Niemców pozostawiono w charakterze doradczym. Niektórym technikom niemieckim i majstrom podwyższono płace i nadano im większe prawa dyscyplinarne nad robotnikami. Prawa niem. związków zawodowych i rad robotniczych silnie ograniczono. O ile reszta przemysłu oddawać musi 70-80% swej produkcji Rosji z zaliczeniem na rachunek odszkodowań, o tyle przemysł z kategorii C oddaje całą produkcję i nie idzie ona na odszkodowania, ponieważ to już nie jest przemysł niemiecki, lecz rosyjski. Jedynie wartość kapitałowa fabryk ma być kiedyś zaliczona. To postępowanie Rosjan wywołało konsternację wśród komunistów niemieckich jako dowód braku zaufania do nich, który nadto może podważyć ich pozycję wśród ludności niemieckiej. Niewiadomo, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie pozostali Sojusznicy.

NA BERLIŃSKIM JARMARKU. W Berlinie handluje się wszystkim, prócz rubli rosyjskich, na które brak nabywców. Francuzi polują na przedmioty, zrabowane we Francji, Amerykanie na złote odznaki NSDAP. W dzień odchodzą małe przedmioty pod względem objętości, w nocy - także kobiety i auta ("Berliner Tagwacht"). Ostatnio władze amerykańskie w swej strefie Berlina postanowiły uporządkować handel zamienny, wprowadzając taksatorów i przenosząc transakcje do odpowiednich lokali. Wartość zamienionych przedmiotów musi być równa. Żołnierze amerykańscy będą mogli oddawać na rynek wszelkie przedmioty, otrzymane bezpośrednio z USA, a więc nie pochodzące z przydziału wojskowego. Odnosi się to również do papierosów, wysyłanych z USA na ich prywatny adres i oclonych. Wartość szacunkowa 20 ameryk. papierosów wynosi 18-20 marek.

W BURGENLANDZIE wydawca socjalistycznego czasopisma "Freiheit" skazany został przed sąd sowiecki na 3 lata więzienia z zawieszeniem za napisanie, że 90% zbrodni w jego okolicy popełniły osoby noszące mundur rosyjski.

W BRUGES (Belgia) znajduje się obóz jeńców, w którym mieszką 137 generałów niemieckich, 31 admirałów i 202 innych oficerów. Żywność wynosi 2 tys. kalorii dziennie. Jeńcy nie otrzymują papierosów i innych dodatków, mieszkają w barakach w salach o 54 łóżkach (pułkownicy o 32 łóżkach, generałowie i admirałowie w pokojach po 4). Wszyscy muszą stawać codzień do kilkakrotnego apelu. Jeńcy, którzy byli poprzednio w niewoli amerykańskiej, twierdzą, że było im tam znacznie lepiej. Natomiast Anglicy pozwalają im na noszenie mundurów z odznakami i orderami. Wszyscy bez względu na stopień muszą pozdrawiać oficerów brytyjskich.

REZYDENCJA HITLERA w Obersalzberg kosztowała wraz z budową dojazdu około pół miliarda marek. Do zamku, w którym Hitler był zaledwie „ dwukrotnie, prowadzi 130-metrowy tunel z windą o dwóch piętrach. Część drogi miała otrzymać instalacje ogrzewające w zimie.

BYŁY KAT BERLINA Röttger schwytany został w Hannowerze. Powiesił on szereg oficerów, wśród nich Witzlabena i hr. Yorck, prezydenta policji hr. Schulenburga i ściął toporem dr. Gördelera. Przed objęciem swej funkcji Röttger był pomywaczem zwłok.

MORDERCA LIEBKNECHTA, b. kapitan marynarki v. Rittgen, aresztowany został przez władze amerykańskie. Swego czasu został on przed sąd, uwolniony, był jednak na tyle nieostrożny, że wnosząc w r. 1938 jakieś podanie do niemieckiego ministerstwa lotnictwa, powołał się na zamordowanie Liebknechta jako jedną ze swych zasług. Obecnie podanie to dostało się w ręce władz. W ogóle odnajdywane w archiwach podania o odznaczenia i awanse dostarczają dużo materiału obciążającego, zawierając własnoręcznie podpisane przyznanie się do różnych zbrodni, których sprawcy byli dotąd nieznani.

BAWARIA miała z końcem lipca 255 tysięcy bezrobotnych. Są to w 50% pracownicy umysłowi.

RZĄD HISZPAŃSKI wezwał na żądanie W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych obywateli niemieckich, przebywających w Hiszpanii, do powrotu do Niemiec, gwarantując im, że nie zostaną przymusowo wysłani do strefy sowieckiej.

WYSPA HELGOLAND została ostatecznie wydzielona z niemieckiej jednostki samorządowej i podporządkowana bezpośrednio jednostce brytyjskiej marynarki wojennej. Wyspa zostanie wysadzona w powietrze tak, że już nigdy nie będzie się nadawać na zamieszkanie.

TRUMNY Hindenburga i jego żony, usunięte z Tannenbergu, oraz Fryderyka W. i Fryderyka Wilhelma I., wywiezione z Poczdamu, odnalezione w kopalni soli w Turyngii i pochowano w Marburgu.

W SOJUSZNICZEJ RADZIE KONTROLNEJ w Berlinie marsz. Sokołowski zastrzegł się, że wszelkie zmiany ustroju w prowincjach niemieckich, a w szczególności ich przekształcenie na federację państw z własnymi rządami i parlamentami nie leżą w kompetencji dowódcy danej strefy, lecz wymagają zgodnej uchwały czterech mocarstw okupacyjnych. Jest to wyraźna odpowiedź na plany, lansowane w W. Brytanii i USA odnośnie przyszłego losu Niemiec zachodnich.

HITLER miał opracowany plan poligamii w Niemczech po wojnie. Specjalne prawo miało zezwalać na wolne związki z kilku kobietami i w ten sposób wprząc w "produkcję" około 4 miliony niezamężnych kobiet w Niemczech. Znaleziono szkic wielkiej akcji propagandowej w tym kierunku.

==ooOoo==

W P O L S C E   I   O   P O L S C E

Z PRASY KRAJOWEJ

ZMARTWIENIA Z MŁODZIEŻĄ. Wicemin. oświaty, tow. Bieńkowski,bilansując rok szkolny,stwierdza w wywiadzie z "Głosem Ludu"(204):"zrobiliśmy dotąd więcej, niż potrafiono zrobić w ciągu 20 lat między obu wojnami". Kłopot jest tylko z podręcznikami: wydano 9 milionów, a trzeba 30, zaś "na pierwszym miejscu (wśród kłopotów) wymienić trzeba atmosferę naszych szkół,która jeszcze w wielu wypadkach nie odpowiada duchowi demokracji". Nieco obszerniej o tej atsmosferze pisze "Robotnik" (217): "... Młodzież średnich oddziałów szkoły powszechnej deklamuje:"Marszałek Śmigły Rydz, nasz drogi, dzielny wódz ..." i nic dziwnego,bo niejeden nauczyciel,wychowany w domu rodzicielskim w indeferentyzmie politycznym, w szkole zas z ideologią endecka lub sanacyjną,sam wielu zagadnień nie przemyślał,albo zgoła ich nie zna,jak nie zna często takich postaci historycznych, jak Edward Dembowski,Ludwik Waryński,a nawet Bolesław Limanowski".

Jeszcze mocniej uderza łódzka "Kuźnica" (30).Stwierdza, że wojna zaprzepaściła młodzież.Jest wśród niej „olbrzymia deprawacja moralna i tępota ideowa. Nauczyciel "nie potrafił się przystosować do postępowych zmian". Jednak "pustka ideowa musiała być wypełniona,młodziez skierowała się więc ku tradycji,najdostępniejszemu źródłu, i zaczerpnęła stamtąd głębokim haustem romantyczny hurrapatriotyzm,niechęc do ZSRR,nieufność do postępu i wszelkiej lewicowości,nienawiść i pogardę dla Żydów.Opozycja,która jest cechą każdego młodego pokolenia,stała się bezmyślna i anarchiczna. Młodzież wymarzyła sobie jakąś Polskę nadrealną, i każde spotkanie się z trudnościami życiowymi,ze złem w jakiejkolwiek dziedzinie i formie, przypisuje bez analizy i bez zbadania przyczyn oczywiście "demokracji"....Do szkoły przenika wszelkie paskudztwo i bezład ideowy... Stąd rozmówki na korytarzach podczas pauz:"Nie może być dobrze,bo chamy dorwały się do władzy i siedzą na stanowiskach".Stąd sykania i gwizdy podczas akademii pierwszomajowych,a w pewnej szkole pobicie dwóch uczenic,które odważyły się przyjść w mundurach z czerwonami krawatami... W gimnazjum X skarżą się ZWM-owcy,że koledzy zrywają im bez przerwy gazetkę ścienną; w innej szkole dorysowano orłom olbrzymie korony z odpowiednimi hasłami.W ubikacji w jednym z gimnazjów męskich ściana była porysowana od góry do dołu politycznymi hasłami.Były tam:"Niech żyje Anders" i "Niech żyje Mikołajczyk", "Górą Bor" i "Niech żyje Polska PSL-u","Precz z ZWM-ową żydokomuną" i "PPR to Żydzi";nie starł się nawet stary napis "Sława bohaterom Wierzchowin". Zdaniem "Kultury" to nie jest żaden program polityczny,lecz zbałamucenie."Nawet ci,którzy wysadzają pomniki bohaterów radzieckich,jak to miało miejsce w Grójcu,nawet ci, którzy biorą udział w akcjach NSZ - są w pierwszym rzędzie otumanionymi,zdemoralizowanymi jednostkami,do których leczenia został powołany nauczyciel". A jeśli nauczyciel w dalszym ciągu nie potrafi sprostać swym obowiązkom - "trzeba będzie otworzyć jak najwięcej pedagogiów i przyjmować do nich zdrowe,niezarażone moralnie jednostki".

PLOTKARZE. "Polska Zbrojna"(180) nawołuje do oddawania w ręce władz tych,którzy w białostockim głoszą,że obszar ten ma"odejść"do Związku Radzieckiego, oraz że do Polski nadeszły w większej ilości wojska radzieckie. "Dziennik Polski" w dłuższym artykule zwalcza inną plotkę - że żołnierze sowieccy w Polsce rabują. To jest wykluczone,bo "już od wielu miesięcy garnizony wojska radzieckiego skoncentrowano w miastach w wydzielonych dzielnicach.Dostępu i wyjścia z nich bronią rogatki,strzeżone przez specjalne przeszkolone straże.Armii Radzieckiej bez względu na szarże,nawet oficerską,nie wolno po godzinach apelu wieczornego opuszczać koszar,a szeregowym wychodzić na miasto bez przepustek". Dziennik widocznie uważa, że skoro jest rogatka i przepustka, tymi, którzy rabują, nie mogą być żołnierze radzieccy.

Z POCZCIWOŚCI. Krakowski "Dziennik Polski" (212),nawołując w artykule wstępnym do większego poszanowania prawa, pisze:"Często - powiedzmy otwarcie - łamie się prawo z poczciwości, w błędnym mniemaniu,że oddaje się w ten sposób usługę państwu, wymierzając na własną rękę sprawiedliwość, przeprowadzając, jak to często bywa na prowincji, we własnym zakresie posunięcia, nie mając dostatecznego oparcia w obowiązujących ustawach,wypaczając intencje władz naczelnych, zmuszonych do dbałości o całość państwa ...."

APEL BEZ ECHA. "Dziennik Polski" (201),pisząc o bandach ukraińskich, zdobywa się na następujący apel:" Apelujemy, by tak samo, jak my, wszelkimi siłami i sposobami dążący do oczyszczenia Polski z atmosfery terroru,walk i rozbestwionej przemocy, również społeczeństwo i władze Radzieckiej Republiki Ukraińskiej protestem i wpływem moralnym zadukumentowały potępienie działalności band ukrainskich w Polsce. Dosyć już posiewu nienawiści w naszej dawnej i niedawnej histrorii.Każdy uczciwy Polak musiałby protestować, gdyby jakimś polskim bandom przyszło do głowy siać mord i grabież poza granicami kraju. To, co się dzieje nad Sanem, nie jest dla nas, ale jest dla Ukraińców problemem moralnym".

Choć od ogłoszenia tego "apelu" minęło już 6 tygodni, Charków milczy.

GRZECHY P.MIKOŁAJCZYKA. PPR-owski "Głos Ludu" (204) wywodzi, że p-Mikołajczyk nie od wczoraj jest faszystą. Również jako minister spraw wewnętrznych, wicepremier i premier w Londynie "chwytał rozmowy w kawiarniach i nawet w mieszkaniach prywatnych", "prowadził konsekwentną walkę ze wszystkim, co było szczerze demokratyczne i patriotyczne na emigracji polskiej", "tropił, ścigał, prześladował z zażartą niesamowitą zaciętością szczerych demokratów", "jego policyjno-prowokatorski aparat ..."
Nic dziwnego, że w Polsce robi to samo.

TRUDNOŚCI PPS. Rada Naczelna PPS powołała z końcem sierpnia Zarząd Główny w składzie: prezes p. Osóbka-Morawski, wiceprezesi Rusinek i Kuryłowicz, gen. sekretarz Cyrankiewicz, sekretarz Jabłoński. Po przez aluzje i tematy prasy PPS i PPR przenikają na zewnątrz pewne sprawy wewnętrzne i trudności. Okazuje się, że od kilku tygodni toczyły się rozmowy z PPR, mające na celu uzyskanie przez PPS większej "samodzielności i równorzędności w decydowaniu o sprawach państwowych". Nic nie wskazuje na to, by rozmowy te skończyły się sukcesem PPS. O niezałatwieniu tej zasadniczej sprawy świadczy artykuł dr.Bolesł. Drobnera w "Naprzodzie",będący energicznym odparciem zarzutów PPR i wzajemnym oskarżeniem. Drugim tematem jest sprawa ideologii WRN w szeregach PPS. Tu z atakiem wystąpiły organy PPR. Dowiadujemy się z "Głosu Ludu" (214), że "zatruci jadem nienawiści do Związku Radzieckiego, do PPR, do reform społecznych, dawni rozbijacze frontu ludowego i narodowego i dziś prowadzą oszczerczą kampanię przeciw reprezentantom nowej rzeczywistości polskiej. Snują plany jakiegoś innego ułożenia stosunków w Polsce, a na razie koncentrują swe wysiłki na podkopywaniu jednolitego frontu". W tej samej sprawie zabiera głos organ Centr. Komitetu PPR "Trybuna Wolności"(97): "Przeplatając formy legalne w ramach odrodzonej PPS z formami nielegalnymi, we współpracy z WIN-em i zagranicą, WRN bezskutecznie usiłuje skłócić partie robotnicze, złamać jednolity front demokracji. W jednym ze swych nielegalnych wydawnictw, obliczonych na szeregi PPS, dawni WRN-owcy prowadzą oszczerczą nagonkę na PPR, na kierownictwo PPS,stają natomiast w obronie "starych, wypróbowanych towarzyszy".... Agitują za strajkami .... Powołując się na dawne tradycje, wykorzystując siłę ciążenia ku starym nałogom myślowym, lęk przed nowym-nieznanym, stare,fałszywie interpretowane ambicje narodowe, kompleks antyrosyjski - ideologia WRN-owska wywiera jeszcze wpływ na pewne warstwy klasy robotniczej".

Że wpływ ten jest dla PPR i obecnego kierownictwa PPS niepokojący, możnaby wnosić także po gwałtownej kampanii na rzecz "jednolitego frontu robotniczego", po - w ostatnich tygodniach - niemal codziennym podkreślaniu, że front PPR i PPS jest fundamentem demokracji i warunkiem istnienia Polski.

NA FRONCIE PRZEDWYBORCZYM

Jak podaje "Times" (24.8.) w korespondencji z Warszawy,podjęte zostały rozmowy przedwyborcze z PSL. Prowadzą je min.Kiernik i Wycech z Gomułką i Bermanem. Propozycje mają iść w tym kierunku,że zamiast przystąpienia PSL do bloku nastąpiłby podział okręgów wyborczych w ten sposób,że PSL nie wystawiałoby swych kandydatów w miastach i na ziemiach zachodnich, zaś blok - w określonych okręgach wiejskich.W innych okręgach toczyłaby się walka. Przy takim podziale PSL mogłoby liczyć w przyszłym Sejmie na około 120 mandatów.Ponieważ z taką mniejszością PSL nie miałoby wpływu na kierunek zmiany Konstytucji, blok pozostałych stronnictw miałby się dodatkowo zobowiązać,że nie wprowadzi żadnych zmian,nieuzgodnionych z PSL.

Nie wiadomo, czy PSL, wzgl. nadzwyczajny kongres stronnictwa zgodzi się na blisko 3-krotną redukcję ilości mandatów w stosunku do pierwotnych żądań p.Mikołajczyka. Że jak dotąd do porozumienia nie doszło, świadczy głos "Robotnika" (28.8.),zapowiadający,że w razie nie dojścia do kompromisu rozpętana zostanie walka, z której PSL wyniesie klęskę.

Na marginesie not brytyjskiej i amerykańskiej w sprawie wyborów toczy się dyskusja.Na oświadczenie ambasady polskiej w Waszyngtonie, że nota jest naruszeniem suwerenności polskiej i próbą ingerencji w sprawy wewnętrzne, rzecznik Depart. Stanu stwierdził, że rząd USA będzie nalegał o wolne i nieprzymuszone wybory,ponieważ wziął na siebie w tym kierunku zobowiązania, które musi wykonać.Uznanie tymcz. rządu polskiego było warunkowe.Rzecznik brytyjskiego m.s.zagr. wyraził obawy o przebieg wyborów, szczególnie ze względu na akcję "oddziałów szturmowych komunizmu"."N.Y.Times" surowo ocenia oświadczenie ambasady polskiej. Tymcz. rząd polski ze względu na swój charakter i metrykę nie posiada tytułu do wysuwania podobnych zarzutów. Rząd ten nie został powołany przez naród,ani nawet przez jakąś jego część. Jest on wspólnym tworem Wielkiej Trójki i został narzucony narodowi polskiemu celem wykonania ściśle określonych zadań, t.j. szybkiego przeprowadzenia wolnych wyborów. Naród polski wciąż jeszcze nie posiada rządu,przez siebie wybranego. Gorzej,że ów tymczasowy i narzucony rząd usiłuje utrzymać się przy władzy,zwlekając i próbując sterroryzować i zlikwidować opozycję.

Z CODZIENNEJ KRONIKI

W Zakopanem nieznani sprawcy w mundurach Bezpieczeństwa sprawdzali dokumenty u licznie zebranych gości w restauracji na Gubałówce. W międzyczasie nadjechali kolejką czterej milicjanci z zastępcą komendanta milicji z Zakopanego.Przy wymianie strzałów wszyscy czterej zginęli, piąty zmarł w drodze do szpitala.Nadto szereg gości odniosło rany.("Dz. Pol." 213).

Rząd USA wysłał do Warszawy notę w sprawie przetrzymywanych w więzieniach 50-60 obywateli amerykańskich. Władze polskie twierdzą,że są to przeważnie członkowie organizacyj nazistowskich ("N.Chron." 30.8.).

W Szczecinie szabrownicy rozbierają na budulec i opał zabytkowy kościół gotycki św.Jana z XIII. wieku ("Dz.Zachodni" 210).

W Poznaniu przystąpiono do wysiedlania "szabrowników i nierobów". Ich mieszkania zajmą "przedstawiciele świata pracy ("Dz.Pol.209).

Ministerstwo aprowizacji wydało bezwzględny zakaz sprzedaży artykułów,pochodzących z dostaw UNRRA, w obrotach wolnorynkowych tak w przedsiębiorstwach, jak w handlu ulicznym.W Gdańsku UNRRA zwolniła 74 liczmanów,podejrzanych o nadużycia.Od 20.lipca do 1.sierpnia straż UNRRA w Gdańsku złapała na gorącym uczynku kradzieży 131 osób.29 robotników portowych ma być wysiedlonych z Gdańska za kradzieże ("Rzeczp."217).

"Komisja Specjalna do walki z nadużyciami" wykryła szereg dużych afer,jak prokuratora Sądu Specjalnego w Krakowie dr.Stanisł.Horodyskiego,w Łodzi wielką aferę włókienniczą,w Poznaniu aferę w Centrali Produktów Naftowych,oraz olbrzymie nadużycia w przemyśle farmaceutycznym,

przyczym kilku skompromitowanych urzędników ministerialnych zbiegło za granicę. Ma również komisja własne kłopoty. Oto notatka w "Robotniku" (211):"Sąd Doraźny w Poznaniu skazał na 15 lat więzienia Edmunda Gawrońskiego,który wykorzystując swe stanowisko radcy Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami,przywłaszczył sobie podczas samowolnej rewizji 170 tysięcy złotych i 120 dolarów".

Jak łatwo w Polsce dostać się można do "obozu internowanych",świadczy następujaca notatka:"Internowani swego czasu na skutek denuncjacji tajnej organizacji niemieckiej "Freies Deutschland" Polacy na Opolszczyźnie i innych ziemiach zachodnich,zostaną w najbliszym czasie zwolnieni. Ostatnio bawiła w obozie w Złotowie na Pomorzu wojewodzka komisja z Katowic i zweryfikowała do zwolnienia 1.200 osób" ("Dz.Zach."213). Innymi słowy: Freies Deutschland denuncjuje i setki Polaków zamyka się w obozie koncentracyjnym.Dzieje się to nie w Niemczech,lecz w Polsce.

ECHA KATYŃSKIE

Gen.Mossor,który jako pułkownik jeździł z Oflagu w Woldenbergu do Katynia, a obecnie oglądał "polanę śmierci na Palmirach", pisze w "Polsce Zbrojnej":"Taka sama ustronna polana,oddalona od szosy, ten sam sposób mordowania, groby w takiej samej glebie,tak samo rozmieszczone, tak samo pedantycznie zamaskowane,nawet identycznie zasadzone młodymi sosenkami ... Ludzie,ulegający dotąd resztkom goebbelsowskiej propagandy,rozpętanej dokoła Katynia,powinni wiedzieć,że Palmiry są niezbitym dowodem rzeczowym przeciw niemieckim wykonawcom Katynia".

Mimo takiego dowodu rzeczowego,mimo identycznych sosenek i gleby, "Time and Tide" (24.8.) nie może jakoś wyzwolić się z pod czaru Goebbelsa. W obszernej ocenie książki Czapskiego "Wspomnienia starobielskie" tygodnik powiada: Dla przeciętnego czytelnika "New Statesman"lub "News Chronicle" oficer polski jest reakcjonistą.Mimo to jest rzeczą interesującą, kogo Rosjanie zamknęli w Starobielsku i Kozielsku i kto następnie zginął bez śladu. Było tam przeszło 800 lekarzy,w tym kilku wybitnych neurologów, kilkudziesięciu profesorów szkół wyższych, dwaj wydawcy żydowscy., którzy uciekli przed Niemcami, 80% specjalistów ze służby uzbrojenia, wszyscy pracownicy Instytutu Gazowego.Wygląda tak, jakby władze sowieckie chciały zniszczyć podstawy przyszłej armii polskiej. Sam Czapski nie wysuwa żadnych oskarżeń lub przypuszczeń, ale nad faktami, które przytacza, unosi się jak olbrzymi znak zapytania słowo, któremu bardzo wielu Anglików nie chce spojrzeć w oczy:Katyń."

SPRAWY KULTURALNE

KOMISJA RADZIECKA,która przekazała Polsce część zabytków lwowskich, składała się z następujących osobistości: przewodniczący delegacji min.Paszczin, rektor państw. uniwersytetu we Lwowie Iwan Bielakiewicz,wiceprez. Lwowa Połechatyj i dyr. Akademii Nauk Gnyp. Jak wynika z wyjaśnień, udzielonych przez dyrektora Biblioteki Uniwers. Wrocławskiego,rewindykacja nie jest łatwą.We Lwowie działa mieszana komisja, a "rozstrzygnięcia co do polskości danego dzieła natrafiają nieraz na poważne trudności wobec rozbieżności sądów między uczonymi polskimi i radzieckimi". Uczeni radzieccy mają widocznie mocniejsze racje, bo z milionowego księgozbioru bibliotek lwowskich zakwalifikowano do wydania zaledwie 200 tysięcy.Podobne targi odbywają się o dzieła sztuki. Nic nie wiadomo o losach zbiorów Orzechowicza. "Dziennik Polski"(202) przypomina, że statut fundacyjny z r.1919 przewidywał przekazanie zbiorów Muzeum Narodowemu w Krakowie na wypadek, gdyby w przyszłości Lwów miał się znaleźć poza państwem polskim.Ten sam dziennik (203) upomina się również o zbiory Wileńskiego Tow.Przyjaciół Nauk i archiwa Liceum Krzemienieckiego,podkreslając, że Bydgoszcz oddała Sowietom cenne pamiątki po Leninie.

DYSKUSJA O POMNIKI.Dokoła odbudowy pomników toczy się w prasie krajowej żywa dyskusja. Jakiś czytelnik żąda,by nie odbudowywać pomnika Zygmunta III.,ponieważ był on "patronem wstecznictwa". Resztki pomnika

należy złożyć na cmentarzu,a na placu Zamkowym wznieść nową kolumnę z orłem na szczycie.Przeciw temu oponuje inny czytelnik,nazywając ów pomysł neobarbaryzmem i wywodząc,że równym prawem należałoby zlikwidować Łazienki ("miejsce rozpustnych zabaw ówczesnej arystokracji"),a nawet pałac Rady Ministrów ("wszak urzędował w nim Sławoj"). Sporo głosów wypowiada się za nieodbudową pomnika Szopena.

DO ZAMKU ŁAŃCUCKIEGO,będącego pod nadzorem min. kultury i sztuki, mają być sprowadzone zbiory Lubomirskich z Przeworska,Skrzyneckich z Zagorzan, zbiory z Siar (pow. Gorlice),oraz część zbiorów łańcuckich,która ugrzęzła pod Wiedniem w drodze do Lichtensteinu.

W BISKUPINIE według projektu prof.Kostrzewskiego i Rajewskiego ma zostać zrekonstruowana prasłowiańska osada z grodem i budowlami mieszkalnymi.

SPRAWY GOSPODARCZE

STRATY POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO w zagłębiach Sanockim,Krośnieńskim i Gorlickim za okres 5.IX.1939 - 13.I.1945 wynoszą: pobrana przez Niemców ropa, gazolina i gaz ziemny 41 milionów dolarów,wywiezione zapasy 8,2 milj. dol.,wywiezione lub zniszczone urządzenia 10,4 milj. dol., zniszczone plany i projekty,których odtworzenie wymaga 7-10 lat pracy, 12 milj. dol. W tej chwili jest w kraju 44 tys. samochodów,w tym 34 tys. ciężarowych;zużywają one miesięcznie około 15 milionów l.benzyny. Wobec niedoboru tego paliwa lansuje się przejście na gazogeneratory.

KOSZTY UTRZYMANIA z uwzględnieniem cen kartkowych w porównaniu z rokiem 1938 (=100) wynosiły w styczniu b.r. według obliczeń Gł.Urzędu Statystycznego w Warszawie 5.661, w Łodzi 4.914.Zdaniem "Głosu Ludu" (217) ceny styczniowe nie odbiegają zbytnio od obecnych. W tych warunkach przedwojenna płaca 100 zł <u>powinna</u> odpowiadać obecnemu zarobkowi 5.000 zł.

POŁOŻENIE APROWIZACYJNE.Na konferencji dla dziennikarzy zagranicznych w min. aprowizacji podano 30.ub.m. następujące dane:W roku gospodarczym 1945/46 produkcja w porównaniu z r.1938 wyniosła: pszenica 31%, żyto 41%, jęczmień 49%, ziemniaki 46%.Przewidywana produkcja na rok 1946/47 powinna wynieść w porównaniu z r.1938:mąki żytniej na głowę 61,3 kg (113,6),mięsa 9,1 kg (21,6), tłuszczu 3,3 kg (8,8),ziemniaków 251,8 kg (342,8), cukru prawie tyle co przed wojną.Na odcinku hodowlanym przewiduje się duże oszczędności,a to ubój nie ponad 7% krów,35% cieląt,80% świń, co pozwoli na osiągnięcie przedwojennego pogłowia nierogacizny w ciągu 2 lat,a bydła w ciągu 5-7 lat.Krajowa produkcja żywności wystarczy na zapewnienie w r.1946/47 na głowę dziennie 1.121 kal.; dążyć się będzie do osiągnięcia przez import co najmniej 2.011 kal. Na zapytanie o eksport 30 wagonów jaj do Anglii min.Sztachelski odpowiedział, że stara się o eksport artykułów luksusowych (?) lub trudnych do rozprowadzenia w kraju,jak 10-15 milionów jaj,oraz szynek i drobiu bitego w zamian za mięso, ryby i tłuszcze.

WIELKIE MOŻLIWOŚCI O ILE .... "Manchester Guardian" (26.8.) w korespondencji z Warszawy daje następujący "bilans zysków":Obszar Polski w porównaniu z r.1939 zmniejszył się z 234 tys. mil kw. na 186 tys.,ludność z 35 milionów na 24 milj., granice uległy skróceniu z 3 tys. mil na około 2 tysiące,a to granica z Rosją z 847 mil na 746,z Niemcami z 966 na 526, z Czechosłowacją wydłużyła się z 580 na 758, brzeg morski wydłużył się z 54 mil na 310.W Poczdamie oszacowano,że na wschodzie Polska straciła na wartościach 3,6 mld.dol.,zyskując na zachodzie 9 mld. Ale nie uwzględniono,że wiele fabryk i miast na zachodzie jest zniszczonych. Nie uległo zniszczeniu 80% kopalń węgla, 45% fabryk papieru i 50% fabryk tekstylnych.Z poniemieckich kopalń wydobywa się obecnie 33% ogółu węgla polskiego, fabryki tekstylne poniemieckie dają 25% produkcji polskiej, fabryki wagonów kolejowych 50%,huty żelaza 25%,stalownie 10%.Fabryki poniemieckie zatrudniały przed wojną 1.750.000 robotników,t.j.prawie

2 razy więcej, niż wszystkie fabryki w Polsce. Obecnie zatrudniają tylko 50 tysięcy robotników. Na wschodzie Polska utraciła biedne i prymitywne (!) gospodarstwa rolne, zyskując na zachodzie ziemię wysoce produktywną. Po W.Brytanii Polska jest dziś potencjalnie największym krajem węglowym i już jest pierwszym eksporterem. Polska - kończy "Manchester Guardian" - może być jednym z najbogatszych krajów na kontynencie, posiada potężne możliwości przemysłowe, o ile potrafi je rozwinąć.

NASZ HANDEL ZAGRANICZNY. W okresie kwiecień-grudzień 1945 import Polski miał wartość 34,4 miliona dol., z czego z ZSRR 31,1 milj.dol.(90%). Eksport z Polski miał wartość 37,6 milj. dol., z czego do ZSRR 35,2 milj. dol.(94%). W okresie styczeń-marzec 1946 import wynosił 19,7 milj.dol., z czego z ZSRR 15.9 milj.dol. (81%), a eksport 28,7 milj. dol., z czego do ZSRR 23,5 milj. dol. (82%). Od kwietnia do grudnia 1945 import Polski wynosił 18% przedwojennego, ale z Rosji 1.557% przedwojennego. Eksport wynosił również 18% przedwojennego, ale do Rosji 3.529%. W okresie styczeń-marzec 1946 import Polski wynosił 31% przedwojennego, ale z Rosji 3.192%. Eksport 52% przedwojennego, ale do Rosji 9.409%. Zasady handlu polsko-rosyjskiego są następujące: Polska eksportuje do Rosji głównie węgiel po cenie przedwojennej (2,7 dol. za tonę), importując głównie bawełnę po cenie również przedwojennej 324 dol. za tonę. W ten sposób płaci za 1 tonę bawełny 120 ton węgla. Zasadzie tej można by zarzucić tylko jedno: Gdyby Polska mogła dziś sprzedawać węgiel dowolnie na rynkach zagranicznych i po obecnych cenach, sprowadzając po obecnych cenach bawełnę, otrzymywałaby 1 tonę bawełny za 60 ton węgla. ("Continental News Service" nr.20).

W ŚWIETLE OBCEJ PRASY

ŹLI ANGLICY. W "Reynolds News" (z 11.8.) poseł Thomas, opisując swe wrażenia z Polski, wyraża niezadowolenie z ambasady brytyjskiej w Warszawie. Oto podczas uroczystości 22.lipca zabrakło dziennikarzy brytyjskich. W attacheacie prasowym ambasady wyjaśniono posłowi, że dziennikarze ci "nie mogą być przecież obecni na każdej drobnostce", a pozatym pojechali na wycieczkę na Śląsk. Obsługa prasowa ambasady jest zdaniem posła "zupełnie niezgodna z duchem i pragnieniami narodu polskiego. Reprezentanci W.Brytanii nie rozumieją ani nowej Brytanii, ani nowej Polski".

O 2.KORPUSIE zamieszcza serię artykułów paryski "Le Monde". W numerze z 23.VIII. podano wywiad z gen. Andersem. Zapytany o udział Korpusu w akcji "band leśnych" gen. Anders oświadczył: "Zapomina się często, że jestem tylko dowódcą korpusu zależnym od nacz. dowództwa brytyjskiego. Każdy najmniejszy ruch moich jednostek lub moich ludzi jest niemożliwy bez angielskiego "movement order". Dalej generał mówił: "Co nam w ogóle zarzucają? To, że nie chcemy wracać do Polski? Powrócimy dopiero wtedy, gdy sowiecka NKWD wypuści Polskę ze swych kleszczy, gdy wolne wybory, uznane jako takie przez mocarstwa demokratyczne, będą się tam mogły odbyć. Oskarżają nas, że chcemy wojny. Oskarżenie to skierowano pod adresem Churchilla. Dlaczego? Bo Churchill miał odwagę napiętnować otwarcie to, co cały świat może oglądać: miliony ludzi jeszcze pod bronią, odmienna koncepcja demokracji. Takie samo jest też moje zdanie. Oskarżają nas także o wywoływanie pogromów w Polsce. Jakiż interes mielibyśmy w tym? Uważam, że w Polsce nie ma kwestii żydowskiej. Na 3 i pół miliona Żydów trzy miliony i sto tysięcy wymordowano. Pozostałych dwieście tysięcy wybierze między emigracją a pozostaniem wśród społeczności polskiej. Alternatywa ta już była postawiona Żydom w moim kurpusie, gdy byliśmy w Palestynie. Setki z nich dezerterowały. Nie uczyniłem nic, by ich wyłapać. Wybrali oni bowiem między obywatelstwem polskim a ośrodkiem żydowskim. Mają oni wolne prawo zamieszkiwania w Palestynie... W 2.Korpusie przebywa 1.000 szeregowych i 180 oficerów żydowskich".- W innym miejscu sprawozdawca "Le Monde" opisuje czołgi 12.p. Ułanów Podolskich z nazwami bitew pułku. I tak czołgi 1.szwadronu mają nazwy bitew z r.1920, 2.szwadronu - z r.1939, 3.szwadronu z r.1944, czołgi 4.szwadronu nie mają żadnych nazw. Autor zapytauje: W perspektywie jakich przyszłych walk zostawiono miejsca wolne?

POLSKA NA WSCHODNIEJ FALI. Sprawozdawca "Le Monde Illustré" (10.8.) w uwagach na marginesie swej podróży przez Polskę do Moskwy podkreśla dominujące zjawisko: blok 205 milionów Słowian. Oblicza on Rosjan na około 100 milionów, Ukraińców 41, Polaków 25, Białorusinów 10, Czechów 8, Bułgarów 6, Serbów 5,5, Chorwatów 4, Słowaków 3, Słoweńców 1,5, Macedończyków 750.000, Czarnogórzan 400.000, Łużyczan 200.000. Nowa Polska znalazła się w wielkim prądzie, kierowanym przez 100 milionów Rosjan. Po dziesięciu wiekach rzymskiego chrystianizmu Polska, zrywając konkordat, zerwała i tę nić z Zachodem. Reforma rolna osłabi wpływ katolicyzmu na masy wiejskie. Nie można lekceważyć przedziału, tworzącego się między Polską a Zachodem na polu społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Pewien świat zniknie, przesuwa się granica, świat słowiański podchodzi na 75 km do Berlina, na 100 km do Lipska i Wiednia. O Niemcach myśli się w Polsce z nienawiścią i wstrętem, ale nawet komuniści polscy w Gdańsku, Poznaniu, Łodzi i Warszawie nie cierpią Rosjan. Niemiec jest bądź co bądź pokonany i daleko mu do podniesienia głowy, podczas gdy Rosjanin jest na miejscu. Polska dobrze pamięta rozbiór z r. 1939, uśmiech Stalina i Ribbentropa i wagony zboża, idące przez Polskę dla Wehrmachtu. Im bardziej rząd polski solidaryzuje się z Rosją, tym bardziej odtrąca go ludność. Korespondent przypomina ogromne poruszenie w Warszawie na rewelację amerykańską, że Bierut był oficerem carskim i Rosjaninem. Była to fantazja dziennikarska, ale sposób reakcji świadczy, że wszystko, co antyrosyjskie, ma w Polsce wielki kredyt.

R Ó Ż N E

DZIECI Z NIEMIEC. Przez Koźle przeszedł transport dzieci polskich, wywiezionych z Polski i odszukanych przez UNRRA w Niemczech. Wiele z tych dzieci jest "skrzywionych psychicznie", nie zna języka polskiego, a nawet swego nazwiska. Najgorzej przedstawiają się dzieci, odszukane niedawno, i nad którymi nie pracowali nauczyciele polscy w Niemczech. Rodziców stara się odszukać PCK. Dotąd wróciło do Polski 1.000 odszukanych dzieci, czeka na transport ponad 3.000.

NA WYBRZEŻU pojawiła się "reakcyjna" ulotka, z której "Głos Ludu" (201) przytacza nast. słowa: "Potępiamy tych, na szczęście bardzo nielicznych obywateli, którzy ulegają słowom niektórych malkontentów, powracających z Anglii i rzucających obelgi na naszych prawdziwych przyjaciół".

O MAZURACH pisze "Robotnik" (208): "Poddanie weryfikacji Mazurów i Warmiaków po wielkiej ofenzywie, po potraktowaniu ich w pierwszej fazie jako Niemców i po odbieraniu im mienia i ziemi - przekreśliło na długo ich sentyment do ojczyzny, o której marzyli. A dziś przychodzimy do niego z "ciuchami" UNRRA i jarzynowymi konserwami amerykańskimi, aby przekonać go, że nie my krzywdziliśmy go, że potępiamy wyrządzoną mu krzywdę. Przez długie lata trzeba naprawiać te krzywdy, które wyrządzono w ciągu kilku miesięcy, a nawet tygodni".

LIKWIDACJA ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH. Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej zlikwidowano Związek Patriotów Polskich w ZSRR. W związku z tym odbyło się w Moskwie uroczyste zebranie z depeszą do Stalina i hołdem dla nieobecnej z powodu choroby Wandy Wasilewskiej, założycielki i przewodniczącej organizacji. Obecny był na zebraniu m.i. gen. Berling. Wielu działaczy udekorowano, m.i. kierownika zarządu obwodowego ZPP we Lwowie docenta Juchniewicza i redaktora organu ZPP, tygodnika "Wolna Polska", Szachta.

KS. WERYŃSKI ogłasza, że nie został zasuspendowany przez władze duchowne, lecz jedynie nie przedłużono mu zezwolenia na odprawianie funkcyj kościelnych w archidiecezji krakowskiej, do której nie należy. Podanie tej wiadomości z ambon było źródłem nieporozumienia.

O MARSZAŁKU ŚMIGŁYM podaje korespondent warszawski "Manchester Guardian" (z 21.8.) trzy wersje: że wróciwszy z Rumunii oddał się na usługi ruchu podziemnego i nie przyjęty - umarł na serce; że zmarł w Rumunii i pochowany został w tajemnicy; że żyje i pracuje na roli w południowej Polsce. W Polsce - powiada korespondent - wciąż są zwolennicy ideologii

- Piłsudskiego; w szkołach krzewią ją nauczyciele.W krypcie Piłsudskiego w Krakowie, podobnie jak na domniemanej mogile Śmigłego na Powązkach często znaleść można świeże kwiaty.

KPT.ANDRZEJ KULWIEĆ,b.wykładowca historii w Szkole Podchorążych i wnuk Towiańskiego, został w Bydgoszczy pośmiertnie rehabilitowany.Aresztowany przez gestapo w r.1942,po uwolnieniu zdeklarował się jako Białorusin,jednak uczył młodzież potajemnie historii.

STARE GRZECHY.Skazany niedawno na śmierć b.premier Słowacji dr.Tuka oskarżony był m.i. o to,że umożliwił w r.1939 natarcie gen.Lista na Polskę,oddał do dyspozycji lotnictwa niemieckiego lotniska i zapasy w Spiskiej Nowej Wsi,oraz 1.IX. wydał wojsku słowackiemu rozkaz wkroczenia na ziemie polskie.- B.wicemistrz Polski w boksie,Czesław Taborek, stanie przed sądem specjalnym w Łodzi za pracę w gestapo.-W Poznaniu przebywa w więzieniu,czekając na proces, b.dziekan i prof.muzykologii Uniwer.Poznańskiego, Łucjan Kamieński.Podczas okupacji niemieckiej występował on jako Niemiec,był tłumaczem w gestapo i miał zadenuncjowac dziennikarza polskiego Kędzierskiego. Aresztowana wraz z nim żona,Niemka z pochodzenia, zmarła w więzieniu.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU (w/g tygodnika katowickiego "Sport") podczas okupacji około 60% piłkarzy,tennisistów,szermierzy,lekkoatletów i pływaków brało czynny udział w niemieckim życiu sportowym. Ich sprawa wymaga zasadniczego załatwienia.

KOŁO JELENIEJ GÓRY powstaje często nad górą Śnieżką (1.605 m) skutkiem starcia prądów o różnej temperaturze silny prąd wznoszący o szybkości pionowej, dochodzącej do 6 m/sek. Dzięki temu szybowce mogą osiągać tam wysokość ponad 8.550 m (rekord niemiecki). Obecnie szkoła szybowcowa w Gronowie podejmuje przygotowania do próby pobicia niemieckiego rekordu.

STAN ZWIERZYNY W POLSCE oblicza się dziś następująco: żubrów w Białowieży 22, w Pszczynie 19,bobrów 16, kozic w Tatrach 18,łosi nie spotyka się, o niedźwiedziach brak danych, jeleni około 16.000,ryś liczny w Białowieży,przeszedł Bug i Narew i grasuje w wojew. rzeszowskim, dzików około 25.000, lisów o około 300% więcej niż w r.1939, zajęcy w różnych częściach kraju 50-90% stanu przedwojennego,głuszców około 230,cietrzewi około 30% stanu przedwojennego,bażant miejscami wybity, gdzieindziej dochodzi do 15-75% stanu przedwojennego.

O JĘZYKU BIAŁORUSKIM czytamy ("Dziennik Polski" 202):" Rewolucja rosyjska przynosi przełomowy fakt w życiu Białorusinów - powstaje republika białoruska,powstaje białoruska Akademia Nauk w Mińsku i możliwość pracy nad mową ojczystą.Wśród wielu Białorusinów pojawiają się jednak dążenia do odseparowania się kulturalnego od Rosji i Polski.Grupa ta forsowała za okupacji niemieckiej nawet nową nazwę narodu białoruskiego - Krywicze, a Białorusi - Krywia.Na polu językowym wszakże większych osiągnięć nie uzyskała ..."

GEST. Do Polski zaproszono na odpoczynek grupę dzieci po "zamordowanych demokratach hiszpańskich". Gest piękny, tylko że równocześnie wysyła się gdzie tylko można za granicę na odpoczynek i odkarmienie dzieci polskie.

ZABAWA W SĄD. W Katowicach Stron. Demokratyczne zorganizowało publiczny "sąd" nad tymi, którzy głosowali na trzecie pytanie referendum "nie". "Wyrok" brzmiał oczywiście:"działali świadomie i celowo na szkodę interesów narodu i państwa i są niegodni być Polakami".

ROZBIÓRKA i wywóz konstrukcji żel-betonowych dworca głównego w Warszawie pochłonie według kosztorysu 40 milionów zł.

==ooOoo==

Ż Y C I E   P O L S K I E   N A   O B C Z Y Ź N I E

REPATRIACYJNE PLANY P.LA GURDIA

Po ustąpieniu brytyjskiego generała Morgana ze stanowiska naczelnego dyrektora UNRRA na zachodnią Europę następcą jego został p.Majer Cóhen,dotychczasowy dyrektor działu repatriacyjnego w naczelnych władzach UNRRA.W związku z tym pozostają oznaki zmiany polityki repatriacyjnej UNRRA.I tak p.La Guardia oświadczył na zebraniu rady naczelnej UNRRA,że świat nie jest w stanie wchłonąć 830 tysięcy wysiedleńców z Niemiec,Austrii i Włoch.Wobec tego 400 do 500 tysięcy powinno wrócić do kraju. Dalej oznajmił,że warszawskie i titowskie władze repatriacyjne otrzymają dalsze ułatwienia celem przyspieszenia repatriacji.Ponad to p.La Guardia proponuje oddanie opieki nad uchodźcami przedstawicielom Warszawy i Belgradu,mimo że ONZ już na wiosnę ustalił zasady odmienne.UNRRA ma organizować w obozach "biura informacyjne",których zadaniem będzie namawianie do powrotu.

W wywiadzie prasowym w Moskwie La Guardia oświadczył,ze możliwe jest, że Rosja przyjmie część osób znajdujących się obecnie w obozach UNRRA na zachodzie Europy.Część osób wysiedlonych przejmie Francja,a polscy oficerowie łącznikowi prawdopodobnie przekonają Polaków do natychmiastowego opuszczenia obozów.Szczególnie informacja o przyjęciu przez Sowiety części wysiedleńców świadczy o dobrym humorze p.La Guardia.Nie ma to,jak żywotność i energia.

DOKOŁA SPRAWY OSIEDLENIA

-Kongres Polonii Kanadyjskiej złożył Komisji Senatu Kanady obradującej nad sprawami imigracji memoriał w sprawie przyjęcia większej ilości żołnierzy polskich.Memoriał stwierdza,że Kanada potrzebuje imigrantów stanowiących przekrój wszystkich klas i zawodów społecznych oraz podnosi wartość żołnierza polskiego.

-Według wiadomości z oficjalnych kół peruwiańskich,rząd Peru opracowuje plany imigracyjne na podstawie przeprowadzonej w kraju ankiety co do zapotrzebowania na imigrantów oraz formy,w jakiej kapitał prywatny mógłby pomóc do ich sprowadzenia.Rząd peruwiański zdecydowany jest przyjąć politykę otworzenia granic dla jak największej ilości Europejczyków. Czynniki oficjalne wykazują pełne zrozumienie dla trzech zasadniczych warunków,tj.,że kolonista winien stać się jak najszybciej właścicielem uprawianego przez siebie gruntu,że powinien mieć możność korzystania z opieki polskiego duchowieństwa i polskiej szkoły.

-Dyrektor biura imigracyjnego w Argentynie zaprzeczył,jakoby miał oświadczyć,iż Argentyna godzi się na przyjazd 200 tysięcy polskich żołnierzy.Natomiast "N.Y.TIMES" przypomina,że Argentyna rozważa plany dopuszczenia dużej ilości imigrantów i,że istotnie rozważane były plany sprowadzenia armii gen.Andersa.Nie zostały one jednak jeszcze zmaterializowane.

-Wskutek niedyskrecji trafił do prasy amerykańskiej tajny plan prezydenta Trumana dotyczący uchodźców w Europie.Według planu Stany Zjednoczone miałyby przyjąć 50 tysięcy,a Brazylia 200 tysięcy.Resztę mianoby ulokować w Dominiach Brytyjskich.Plan ten spotkał się z dużą krytyką w Senacie i Izbie Reprezentantów w odniesieniu do tej części,która przewiduje zwiększenie imigracji do Stanów Zjednoczonych.Niektórzy posłowie zapowiadają,że złożą wnioski o zmniejszenie do połowy obecnej kwoty imigracyjnej.Natomiast zwolennicy planu prez.Trumana przewidują,że Kongres przyjmie ze względów humanitarnych propozycje prezydenta.

-Rząd francuski w porozumieniu z administracja warszawską zgodził się - jak donosi "N.Y.TIMES" - na dopuszczenie 5 tysięcy polskich wysiedleńców z francuskiej strefy okupacyjnej wzamian za przesiedlenie do Polski 5 tys.Polaków zamieszkujących północny francuski okręg węglowy.Będą oni mogli uzyskać obywatelstwo francuskie po pięciu latach.

-Gen.Smuts,premier Południowej Afryki oświadczył,że jego rząd zdecydował się na energiczną polityke imigracyjna."Otworzymy raz jeszcze na oścież nasze drzwi.Pragniemy takiego napływu Europejczyków,któryby odrodził nasz kraj.Nie obawiajmy się:zdołamy ich strawić.Niech przyjdą do na

szego przemysłu,który gwałtownie się ich domaga.Patrzę na to jak na daną od Boga okazję: chwyćmy tę okazję oburącz".Nawiązując do polityki Kanady i Australii gen.Smuts dodał:"Jeżeli nie wykorzystamy okazji,pozostaną dla nas tylko wybierki albo nic. Uczyńmy z Południowej Afryki większy kraj".
Na marginesie tego oświadczenia korespondent "DZ.P.i DZ.Ż." z Południowej Afryki pisze,że gabinet premiera Unii Południowo-Afrykańskiej opublikował deklarację,zawierającą wytyczne nowej polityki imigracyjnej.Unia powita przede wszystkim z otwartymi ramionami wykwalifikowanych rzemieślników, których brak wstrzymuje normalny rozwój kraju.Będzie się zachęcać do osiedlenia tych wszystkich,którzy posiadaja albo środki materialne albo doświadczenie pozwalające im na zakładanie przedsiębiorstw choćby najmniejszych.Unia przyjmie każdą ilość wszelkiego rodzaju inżynierów,techników, architektów.Rząd wyda w najbliższym czasie broszury w kilku językach zawierające dane potrzebne do decyzji dla kandydata.W wielu krajach Europy utworzone zostaną specjalne komitety,których zadaniem będzie udzielanie indywidualnych informacji.Na terenie Unii każdy nowoprzybyły imigrant nie posiadający przyrzeczenia zatrudnienia,natychmiast będzie skierowany do firm poszukujacych wykwalifikowanych pracowników.Porty południ.afrykańskie będą wyposażone w specjalne niskoczynszowe domy,umożliwiające nowoprzybyłym imigrantom,pozbawionym większych funduszów na ekonomiczne urządzenie się w pierwszym okresie po lądowaniu.

LUDZIE UCIEKAJĄ ZE WSCHODU

"TIMES" donosi o zaostrzeniu kontroli nad uchodźcami z Europy Wschodniej,którzy uciekają do strefy brytyjskiej,przedstawiając się jako wysiedleńcy."Około 5 tys.osób osiągnęło te strefę w ostatnich czasach.Wobec tego zdecydowano,że osoby te nie otrzymaja żadnych przywilejów wysiedleńców - aczkolwiek nie będą przymusowo zawracane.Chodzi tu głównie o Polaków, którzy przedostają się drogą przez Szczecin i pociągami zarezerwowanymi dla wypędzanych Niemców.Niektórych z pośród nich pociągają możliwości próżniactwa i uprawiania praktyk kryminalnych w obozach wysiedleńców.Są między nimi także osoby,które ze względów politycznych starają się przeszkadzać planom repatriowania Polaków.W niektórych wypadkach garstka takich osób,rozsiewając zupełnie bezpodstawne pogłoski,doprowadzała do zmiany nastrojów wśród wielu setek wysiedleńców skłonnych przedtem do powrotu."

"TIMES" jest pismem zadowolonym.Widzi zawsze tak,jak chce.Tymczasem zaś - donosi "DEFILADA" - ze sprawy tej narasta nowy i groźny problem.Polacy w obozach poza możliwością wsparcia drobnym datkiem,żadną pomocą uchodźcom służyć nie mogą.Do obozów przyjmować ich nie wolno.Władze brytyjskie nie mają możności skierować ich do jakichś kompetentnych czynników. UNRRA odmawia własnej pomocy,mimo że jest do tego zobowiazana.Uciekający ze wschodu Polacy tułają się z miejsca na miejsce,bez opieki i pomocy.

W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ RÓWNIEŻ

Gen.McNarney zapowiedział,że wszyscy polscy oficerowie łącznikowi będą zwolnieni ze swych stanowisk.Rzecznik amerykański wyjaśnił,że rozkaz ten wydano,aby wyeliminować wszelkie ewentualne zarzuty,takie jak czyniono na posiedzeniu rady UNRRA w Genewie,że "londyńscy" Polacy wpływają na zwolnienie tempa repatriacji.

Po likwidacji sieci oficerów łącznikowych w okupacji brytyjskiej również i w strefie amerykańskiej w ten sposób ludność polska pozbawiona będzie bezpośredniej łaczności z władzami okupacyjnymi przynajmniej do czasu,kiedy władze zorientują się,że im samym utrudnia to życie i uznają oficjalnie Zjednoczenie Polskie w Niemczech jako reprezentanta ludności polskiej w Niemczech.

CO UCHWALIŁA RADA UNRRA ?

Podajemy jeszcze raz w obszerniejszym nieco streszczeniu główne punkty uchwał powziętych przez Radę UNRRA,która obradowała w Genewie w okresie do połowy ub.miesiąca.Chodzi oczywiście o uchwały w sprawie uchodźców i wysiedleńców.

1)UNRRA będzie się opiekowała wysiedleńcami do chwili przejęcia jej funkcji przez Międzynarodową Organizację dla Uchodźców pod warunkiem, ż

ta część działalności UNRRA nie przekroczy terminu 30.czerwca 1947 r.

2)Personel UNRRA,który odmawia wysiedleńców od repatriacji,zostanie usunięty.

3)Prasa informująca o warunkach życia w krajach pochodzenia wysiedleńców winna im być w pełni udostępniona.

4)Osoby przeciwstawiające się czynnie repatriacji mają być odosobnione z masy wysiedleńców.

5)UNRRA rozszerzy swą opiekę na osoby,które są uchodźcami w sensie projektu konstytucji IRO (Międzynarodowej Organizacji Uchodźców),

6)UNRRA rozpocznie realizować program osiedlenia wysiedleńców.

WOJNA O WOJSKO POLSKIE

Nota administracji warszawskiej do rządu W.Brytanii w sprawie Korpusu Przysposobienia zawiera wyraźną groźbę pozbawienia żołnierzy polskich na emigracji obywatelstwa polskiego.Jednocześnie jednak administracja warszawska wyraża gotowość uznania zorganizowanej demobilizacji i nieodbierania żołnierzom obywatelstwa pod następującymi warunkami:Przedstawiciele Warszawy mają być dopuszczeni do Korpusu Przysposobienia i mieć możność stwierdzenia jego niewojskowego charakteru.Oficerowie polscy mają być pozbawieni wpływu na charakter i przebieg szkolenia.Żołnierze powinni być zaopatrywani w prasę z kraju a organizacje "demokratyczne" działające na terenie W.Brytanii powinny mieć swobodny dostep do Korpusu.

Brytyjski dziennik znany z niechęci do Polakow "NEWS CHRONICLE" zamieścił znamienny artykuł pt."Uwaga na Polaków Andersa".W artykule tym zawarte jest ostrzeżenie przed "przesiąkniętymi mentalnością faszystowską i nienawiścią nie tylko do wszystkiego co rosyjskie ale i do nowego polskiego rządu" młodymi ludźmi z armii gen.Andersa.Autor artykułu wypowiada obawę,że gościnność brytyjska może popsuć stosunki z Warszawą oraz zwiększyć sceptycyzm Rosji.

Tygodnik "ECONOMIST" wyjaśnia swym czytelnikom powody,dla których waleczni żołnierze polscy nie chcą wracać do Polski."Polacy nie chcą wracać z tych samych powodów,dla których ktoś,kto się raz oparzył,obawia się ognia.Nie jest to tchórzostwo.Żołnierze polscy nieraz dokazali,że nie boją się śmierci na polu bitwy,ale nie widzą powodu,dla którego mieliby narażać życie bez bitwy i bez widoku zwycięstwa".Glos jest o tyle charakterystyczny,że pochodzi od pisma niezbyt życzliwego dla Polaków.

W tym samym artykule zawarty jest pogląd,że biurokratyczna niezdarność będzie zmierzała do przedłużenia żywota Korpusu Przysposobienia dłużej niż na dwa lata.Trzeba tego uniknąć.Życie cywilne musi być osiągnięte jak najprędzej.

NOTATKI Z TERENU NIEMIEC

DROGIE ZAŚWIADCZENIA.Na terenie 1.Korpusu brytyjskiego (Westfalia i Nadrenia) zaświadczenia potrzebne przy zawieraniu małżeństwa wydawała Polakom bezpłatnie instytucja pn.Polskie Biuro Prawne w Soest.Ostatnio władze brytyjskie zawiadomiły polskich kapelanów i proboszczów,że funkcje te przejmuje misja repatriacyjna,która będzie pobierała za zaświadczenia po 110 mk od osoby.Pozostaje to w związku z zapowiedzianą likwidacją Biura Prawnego,które nie podporządkowało się Warszawie a jeśli chodzi o opłaty - z wysokimi wydatkami urzędów warszawsko-repatriacyjnych.Tak to przynajmniej wygląda.

NIE CHCĄ REPATRIOWAĆ SKAZANYCH.Kto nie pamięta olbrzymiego hałasu , jakiego narobiła prasa warszawska w okresie słynnego procesu w Paderborn kiedy to sąd brytyjski skazał na śmierć,a marsz.Montgomery zamienił, karę na długoletnie więzienie kilkunastu Polakom,uczestnikom rozruchow antyniemieckich.Wówczas to propaganda warszawska zapowiadała,że władze będą się domagały wydania skazanych i odesłania do Polski.Tymczasem po cichu przyjęła się praktyka przeszkadzaniu w repatriacji nawet tych Polaków,którzy są skazani na drobne,kilkomiesięczne kary więzienia.Nawet wyroki zaopatrzone w klauzule,że w razie wyrażenia chęci powrotu kara nie będzie wykonana - pozostają na papierze,bo misja repatriacyjna sprzeciwia się powrotowi.Np.w więzieniu w Werl przebywa 95 ludzi,których władze

brytyjskie chcą wypuścić do Polski,a misja przyjąć nie chce.
ZACHĘTA DO PRACY.W obozie polskim Stafford UNRRA wprowadziła od połowy sierpnia br specjalny system wynagradzania za pracę.Wszelki rozdział towarów UNRRA dokonywać się będzie wyłącznie między ludnością pracującą i zachowującą się przyzwoicie.Każdy mieszkaniec obozu - kobieta czy mężczyzna - otrzymywać będzie pewną ilość punktów według stawek odpowiadających wykonanej pracy.Za te punkty można będzie nabywać towary UNRRA takie jak np.papierosy,czekolada,nici,grzebienie itp.
W OBOZIE POLSKIM OSNABRUCK I wprowadzony został postanowieniem Rady Obozowej obowiązek szkolny.Obejmuje on osoby: od lat 7 do 15 - w zakresie szkoły powszechnej i od lat 15 do 18 - w zakresie szkoły dokształcającej.
CENTRALNY KOMITET DLA SPRAW SZKOLNYCH I OŚWIATOWYCH obejmujący zasięgiem wszystkie trzy okupacje podaje do wiadomości,że jesienią br czynne będą komisje weryfikacyjne,które zweryfikują maturzystów nie posiadających ze sobą świadectw maturalnych.O terminie i miejscu działania tych komisji należy zasięgać informacji w Okręgach Szkolnictwa Polskiego w Lubece,Lippstadt,Hannover i w Maczkowie - jeśli chodzi o okupację brytyjską.
SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH z siedzibą w Eppstein (okupacja amerykańska) wobec mylnych informacji stwierdza,że akcja organizacyjna artystów scen polskich prowadzona w Niemczech - odbywa się całkowicie niezależnie od Syndykatu,jak i któregokolwiek z jego członków,wskutek czego Syndykat i jego władze nie mają na te sprawy żadnego wpływu ani żadnego w nich udziału.
WARSZAWSKA MISJA REPATRIACYJNA W STREFIE BRYTYJSKIEJ organizuje w obozach biura zajmujące się zachęcaniem do powrotu.Ogłoszona została lista zawodów,które korzystać będą z pierwszeństwa w repatriacji.Obejmuje ona lekarzy,weterynarzy,wykwalifikowanych robotników fabrycznych,nauczycieli,profesorów uniwersytetów,górników itp.

Z RADY NACZELNEJ ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO

Budowa organizacyjna Zjednoczenia Polskiego w Niemczech przez dłuższy czas zasadzała się na schemacie trzech stref okupacyjnych połączonych w Radzie Naczelnej,której prezesem miał być kolejno w okresach czteromiesięcznych prezes każdej ze stref.Przez pierwsze cztery miesiące prezesem Rady Naczelnej był p.Z.Rusinek,prezes strefy amerykańskiej,przez następne p.J.Czarkowski,prezes Zjednoczenia ze strefy brytyjskiej.Jednakże w miarę narastania zagadnień ogólnych wyłoniła się potrzeba ściślejszego związania organizacyjnego i wyłonienia stałego i trwałego organu naczelnego potężnej już organizacji.To też przed kilkoma tygodniami została przeprowadzona zmiana statutu,której wynikiem było stworzenie stałego prezydium Rady Nczelnej Zjednoczenia w składzie trzech osób z kadencją jednoroczną.Prezesem wybrano p.J.Czarkowskiego.
W wyniku dalszych rekonstrukcji wypływajacych logicznie z takiego statutu ostatnio została przeprowadzona również zmiana organizacyjna w strefie brytyjskiej.Stworzona została Rada Zjednoczenia w strefie brytyjskiej.Prezesem Zjednoczenia w strefie brytyjskiej został wybrany p.A.Malatyński,dotychczasowy wiceprezes i sekretarz generalny.W ten sposób p. J.Czarkowski,dotychczasowy prezes Zjednoczenia i prezes Zjednoczenia strefowego jednocześnie - obecnie pozostaje na stanowisku Prezesa Zjednoczenia Polskiego w Niemczech i będzie mógł na tym najważniejszym w Zjednoczeniu posterunku skoncentrować wszystkie swe wysiłki,doświadczenie i energię,odciążając się od wewnętrznych spraw strefy brytyjskiej.
Rada Naczelna Zjednoczenia Polskiego w Niemczech w specjalnej uchwale podniosła dotychczasowe zasługi p.J.Czarkowskiego położone dla Zjednoczenia,podkreślając,że prezes Czarkowski był jednym z założycieli i najwytrwalszych,najbardziej doświadczonych przywódców życia społecznego Polaków w Niemczech.Ponad to,wyrażając pełne zaufanie (jednomyślnie w tajnym głosowaniu) dla prezesa Rady Naczelnej p.Czarkowskiego,Rada dała wyraz głębokiej wierze,iż skupienie wysokich walorów osobistych p.Czarkowskiego na stanowisku prezesa R.N.Zjednoczenia będzie z wielkim pożytkiem dla ogólnych spraw polskich.

==ooOoo==

SPRAWY KATOLICKIE

MATERIALIZM - WIDMEM PRZESZŁOŚCI

Znany uczony polski, o. I.M. Bocheński, wykładający obecnie filozofię na uniwersytecie w Fryburgu Szwajcarskim, w artykule umieszczonym w tygodniku "W Imię Boże" poddaje krytyce postępowość i nowoczesność materializmu teoretycznego, jako poglądu filozoficznego.

Pogląd ten, który przeczy istnieniu duszy, odmawia woli jej wolności a życiu sensu oraz pokłada nieograniczone zaufanie w naukowych badaniach, nie jest ani postępowy ani naukowo ścisły i prawie zupełnie zamarł on w filozofii współczesnej. Nie jest to wyłącznie zasługą lub zwycięstwem Wiary i to co zastąpiło materializm jest nieraz bardziej groźne od niego. Dla wielu jednak katolików zupełnie niesłusznie właśnie materializm zdaje się być ową "groźną siłą". Tymczasem w kołach wykształconych współczesnej Europy nikt go nie bierze na serio i pokutuje on jeszcze tylko w starych podręcznikach. Najważniejsze prace, obejmujące całokształt myśli europejskiej ostatniej doby nie zawierają nawet wzmianki o jakiejś współczesnej filozofii materialistycznej. Nawet filozofowie niewierzący nie uznają tej niepoważnej i przestarzałej doktryny za filozofię. Materializm jest "widmem niechwalebnej przeszłości" - stwierdza autor.

D l a c z e g o tak jest ?

Europa, tak pogrążona w materializmie pod koniec ubiegłego wieku, jest dziś po 50 latach wolna od niego dzięki trzem, między innymi, czynnikom:

1. fizyka nowoczesna "zmieniła front" i głoszone przez nią nauki nie dają żadnej podstawy dla materializmu;

2. dzięki pracom logików, zwłaszcza francuskich, upadł naiwny kult dla nauki i obecnie nikt nie wierzy, by ona mogła dać rozwiązanie któregokolwiek ze zagadnień ludzkich;

3. kilku wybitnych współczesnych pisarzy, przede wszystkim zaś wielcy filozofowie Francuz Henryk Bergson i Niemiec Edmund Husserl, przeprowadzili tak gruntowną krytykę poglądu materialistycznego, że dziś oczytany i światły człowiek wstydzi się do niego przyznawać.

Materializm niepokoi jeszcze tylko m a s y, gdyż masy zawsze żyją filozofią, która przed 50 laty panowała na uniwersytetach i dopiero po śmierci swoich twórców ulega popularyzacji i dochodzi do świadomości szerokich kół.

Cała literatura filozoficzna naprawdę nowoczesna i wszystkie prace epokowe, jak dzieła Bergsona, Morgana, Whiteheada, Hartmanna, Boutroux a nade wszystko jednego z największych współczesnych myślicieli J. Maritaina, nie zajmują się wogóle nienaukową i zacofaną teorią materializmu. Dlatego powinien on przestać niepokoić sumienia wierzących, gdyż byłby to tylko "zabobonny strach przed widmem".

POZNAŃSKA KATEDRA DŹWIGA SIĘ Z RUIN

Prasa krajowa przynosi interesujące szczegóły o odbudowie spalonej celowo przez cofających się Niemców poznańskiej katedry. Jako najwybitniejszy zabytek miasta skazano ją na zagładę a że służyła w czasie okupacji za magazyn skradzionych mebli, podłożony pożar wyrządził bardzo wielkie szkody. Hasło odbudowy spotkało się z gorącym przyjęciem całego społeczeństwa wielkopolskiego i utworzono specjalny komitet obywatelski.

Z pożaru prawie całkowicie ocalała Złota Kaplica, mieszcząca sarkofag ze szczątkami Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Nawet witraże nie uległy całkowitemu zniszczeniu, jakkolwiek Niemcom zależało najbardziej na zniszczeniu tej właśnie kaplicy, do której pielgrzymowano z całej Polski.

Gdy przed wojną prowadzono prace wykopaliskowe na Ostrowiu Tumskim, na którym stoi katedra, odkryto pod nią ślady jeszcze starszej od niej świątyni romańskiej i ustalono, że w tym miejscu stał pierwszy wogóle na ziemiach polskich kościół chrześcijański.

Po ostatnim pożarze, po którym odsłoniły się zarysy gotyku, zniekształconego później przez zmiany barokowe, postanowiono powrócić do pierwotnej pięknej myśli architektonicznej przy odbudowie świątyni. Katedra poz

nańska była pierwotnie kościołem o pieciu wieżach, co należało do prawdziwych osobliwości architektonicznych. Dwie wieże znajdowały się nad wejściem a trzy wieńczyły prezbiterium. Te właśnie wieże mają teraz być odbudowane. - Czas odbudowy katedry oblicza się na 2 lata, jeżeli dopiszą pieniądze zbierane na ten cel przez społeczenstwo Wielkopolski.

JESZCZE O KS. WERYŃSKIM

Ks.Henryk Weryński w liście do redakcji "Życia Warszawy", zatytułowanym "Za dużo hałasu" wyjaśnił, że wiadomość podana przez "Gazetę Ludową", jakoby został zawieszony w pełnieniu obowiązków kapłańskich nie odpowiadała prawdzie. Kuria metropolitalna krakowska odmówiła mu tylko dalszego zezwolenia na pełnienie funkcyj kościelnych na terenie archidiecezji krakowskiej, gdyż jest on księdzem należącym do innej diecezji. Ks. Weryński ubolewa,że tę decyzję kurii ogłoszono z ambon.

Nie mamy możności stwierdzić jak sprawa wyglądała ze strony oficjalnej, sam fakt jednak, że nie przedłużono Ks. Weryńskiemu udzielonego mu "przed kilkunastu laty", jak sam pisze, pozwolenia na pełnienie obowiązków kapłańskich na terenie archidiecezji krakowskiej i uważano za wskazane podać to do wiadomości wiernych z ambon - wskazuje na poważne powody tego kroku władz kościelnych. Ks Weryński nie podaje, w jakiej diecezji może pełnić obowiązki kapłańskie, natomiast podjął się obrony swych tez o konieczności "pozytywnego ustosunkowania się katolików w Polsce do poczynań rządu", ujętych w znanej broszurze p.t. "Katolicy radykalni".

ECHA WYPADKÓW KIELECKICH

21 lipca b.r. poważny i umiarkowany dziennik palestyński przyłączył się do nagonki, skierowanej przeciw duchowieństwu katolickiemu w Polsce, które jakoby miało nawoływać do walki z duchem żydowskim w rządzie polskim i pochwalać pogromy. Dziennik ten p.n. "Haboker" podał,jakoby w Jerozolimie tamtejsza kolonia polska zorganizowała nabożeństwo za zbrodniarzy skazanych i straconych za mordowanie żydów. Gdy tego rodzaju krok odradzono - według twierdzenia "Habokera" - inicjatywa urządzenia nabożeństwa przeszła w ręce Związku Kobiet Polskich. Jakkolwiek miarodajne koła zaprzeczyły tym pogłoskom, dalej twierdzono, że zaproszenia poszły,dla ostrożności, ustnie.

Szereg pism przedrukował tę plotkę a jedno z nich dodało, że na nabożeństwie ks.kan. Pietruszka wygłosił podburzające przemówienie przeciw Żydom. Tenże sam "Haboker" w parę dni później wiadomość podtrzymał a nawet wyraźnie wystąpił przeciw Polakom, wzywając do czynnych wystąpień.

W odpowiedzi na oszczerczą kampanię Polskie Duszpasterstwo Katolickie w Palestynie rozesłało za pośrednictwem PAT-a oświadczenie, w którym wykazało, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw, bo Kościół Katolicki zakazuje nadużywania nabożeństw dla celów propagandy politycznej a jego zasady w żadnym razie nie pozwlaja na akt aprobujący wykroczenia przeciw V. przykazaniu. Inne podane okoliczności rzekomego nabożeństwa jak to, że że nabożeństwo żałobne miało się odbyć w niedzielę oraz że miało miejsce popołudniu świadczą, że znaleźli się informatorzy, którzy mogli wprowadzić w błąd prasę. Podobne oświadczenia wydało wiele polskich organizacyj społecznych i Rada Naczelna Uchodźctwa Polskiego w Palestynie . Wszystkie te wyjaśnienia w językach hebrajskim i angielskim rozesłano do prasy, która za wyjątkiem jednego pisma umieściła sprostowanie.

Pomimo to w nadmorskiej miejscowości Natanya delegacja ludności zażądała od burmistrza usunięcia spędzającego wakacje w tej miejscowości - już od trzech lat - polskiego obozu harcerskiego, jako "synów tych kobiet polskich, które urządziły nabożeństwo za morderców Żydów w Kielcach". Niektóre okoliczności wskazują na to, że informatorami byli nowi urzędnicy warszawscy, gdyż od czasu ich przybycia wzmogły się wystąpienia przeciw uchodźcom polskim,mieszkającym w Palestynie.

P R Z Y P O M N I E N I E

Jak już pisaliśmy, w dniu 8 września, w dzień Narodzenia NMPanny w czasie nabożeństwa, które na Jasnej Górze odprawi J.Em. Ks Kardynał Hlond, odbędzie się uroczyste ofiarowanie całego Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny. Połączmy się w tym akcie z Krajem .

"WOLNOŚĆ RELIGIJNA" NA WĘGRZECH

Amerykańska agencja NCWC donosi, że rząd węgierski nadal odmawia dania zezwolenia na wydawanie pism i publikacyj katolickich, mimo że katolicy stanowią 70 proc. społeczeństwa. Jest to jawne pogwałcenie wolności religijnej, którą rząd zobowiązał się szanować. Prasa rządowa wciąż atakuje Kościół a zwłaszcza szkoły katolickie. Delegacja rodziców interweniowała u ministra oświaty, by dzieci katolickich nie zmuszano do udziału w zebraniach, na których atakuje się religię oraz by nie wystawiano w teatrach rządowych sztuk antyreligijnych.

Opierając się na relacji "wysoko postawionej osobistości ze świata katolickiego" Radio Watykańskie podało, że węgierska policja polityczna aresztowała ponad 100 księży, a tajna policja sowiecka więcej niż 10. Wielu z aresztowanych miało być źle traktowanych a nawet znieważonych, szczególnie [illegible], których osadzono w obozie w Csepel.

Kardynał Mindszenty, prymas Węgier, zgodnie z życzeniem katolickiej większości narodu węgierskiego, zwrócił się do premiera swego rządu z memorandum, w którym zwraca uwagę na konieczność szybkiego nawiązania stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Stolicą Apostolską. Brak tego porozumienia – pisze Kardynał – przynosi wielką szkodę krajowi, zwłaszcza obecnie, gdy omawia się sprawy Węgier na konferencji pokojowej

Komitet społeczny zwrócił się do rządu z prośbą o pozwolenie na uroczyste sprowadzenie do stolicy kraju słynnej relikwii narodowej i religijnej, jaką jest prawa dłoń św. Stefana. Doskonale zachowana "Święta Prawica" (Sent Job) świętego króla znajdowała się przed wojną w kaplicy zamkowej w Budzie. Przed walkami w o Budapeszt wywieziono ją i odnaleźli ją żołnierze amerykańscy w Mattsee koło Salzburga. Corocznie w uroczystej procesji z udziałem najwyższych dostojników państwowych przenoszono relikwię na plac Bohaterów, gdzie znajdował się grób Nieznanego Żołnierza węgierskiego. Do tychczas nie wiadomo, czy rząd komunistyczny udzieli zgody.

GDZIE SĄ OWE WOLNOŚCI ?

W Southwark pod Londynem odbył się zjazd Stowarzyszenia Brytyjskich Nauczycieli Katolickich, który w swej uchwale zwraca uwagę rządu brytyjskiego na fakt, że w różnych krajach Europy nie ma do dziś owych pięciu wolności, o których była mowa w okresie Karty Atlantyckiej i zakładania UNO. Powołana równolegle do UNO organizacja międzynarodowa dla spraw wychowania, nauki i kultury, zwana UNESCO, uchwaliła w jesieni 1945, że owe pięć wolności będzie stanowić podstawę jej polityki. Dziś jednak w krajach będących pod kontrolą UNESCO nie ma owych wolności a przede wszystkim wolności wyznania, słowa i wolności od prześladowań.

ARABOWIE U PAPIEŻA

3 sierpnia b.r. Papież przyjął na posłuchaniu delegację Arabów z Palestyny. W swym przemówieniu do delegacji Ojciec św. zaznaczył, że jest głęboko poruszony składem tej misji, którą wita "jako symbol społecznej solidarności i tej pełnej pokoju wspólnoty, które wbrew uprzedzeniom rasowym powinny istnieć szczególnie w Palestynie, w tej ziemi, gdzie Jezus, "Książę Pokoju" głosił i przyniósł pokój wszystkim ludziom i narodom."

"Nie ma wątpliwości – mówił dalej Papież – że pokój może zapanować jako następstwo prawdy i sprawiedliwości. To zaś wymaga uszanowania praw drugich i pewnych uznanych pozycyj i tradycyj, szczególnie w sferze religijnej, jak też i sumiennego pełnienia obowiązków przez wszystkich obywateli. Nie potrzebujemy Wam mówić, że potępiamy wszelkie próby używania siły, ktokolwiek by jej używał, tak jak dawniej potępialiśmy kilkakrotnie prześladowania, jakie fanatyczny antysemityzm rozpętywał przeciw narodowi żydowskiemu. Tę postawę zupełnej bezstronności zachowywaliśmy zawsze, nawet w najtrudniejszych sytuacjach i pragniemy ją nadal zachować".

"Jasnym jest, że owa bezstronność nie oznacza bynajmniej obojętności. Zapewniamy Was, że – o ile to leży w naszej mocy – dołożymy starań, by pokój i sprawiedliwość stały się w Palestynie rzeczywistością i dzięki współpracy wszystkich zainteresowanych stworzyły porządek, który wszystkim zapewni takie warunki życiowe, by w nich można było ustalić dobrobyt materialny i kulturalny".

Z POLSKI

Zakonnikom i zakonnicom nie pracującym w zakładach społecznych o charakterze charytatywnym lub kulturalnym odmówiono kart zaopatrzenia - jak czytamy w prasie krajowej. Potrzebne poświadczenia dla otrzymania takiej karty wydają urzędy, którym dana instytucja podlega. Rozporządzenie dotyczy tylko zakonników nie posiadających święceń kapłańskich a więc braci zakonnych i zakonnic. W ten sposób pozbawiono środków do życia zakony o celach kontemplacyjnych

Mimo że ludność Polski jest w 90 proc. katolicka, pisma katolickie otrzymują tylko 5 proc. przydziału papieru. Krakowski "Tygodnik Powszechny" początkowo otrzymywał tylko na 20 tyś. egzemplarzy, później na 30 tys., mimo że zapotrzebowanie przekracza 100 tys. egzemplarzy. Inne utrudnienie stanowi dla prasy katolickiej wnikliwa i bezceremonialna cenzura.

"Catholic Herald" bez podania źródła donosi, że "wódz warszawskiej armii polskiej gen. Żymierski wydał rozkaz, by wszystkie kościoły garnizonowe zostały oddane katolikom, nawet gdy znajdują się one w rękach niekatolickich. W ten sposób powrócił w ręce katolickie częstochowski kościół św. Jakoba, który władze niemieckie oddały prawosławnym z armii Własowa.

Projektowane wydanie encyklik papieskich napotkało na nieprzewidziane trudności, gdyż encykliki społeczne a zwłaszcza "Quadragesimo Anno" zawierają ustępy o komuniźmie. Cenzura najpierw skreśliła te ustępy, ale po dyskusji zgodziła sie na umieszczenie ich w przypiskach na końcu zbioru encyklik, lecz pod warunkiem, że będą podane - po łacinie.

Radio Watykańskie podaje komentarz pewnej gazety włoskiej do znanego ostrzeżenia, które wydał do wiernych Kard. Hlond w sprawie "Kościoła Narodwego" w Polsce. Czytamy tam: " Historia zdaje sie powtarzać. Gdziekolwiek arbitralny rząd spotyka się z opozycją sił duchowych, tam zawsze znajdzie się ktoś na żołdzie ciemiężyciela, kto próbuje złamać katolicką jedność albo wprost albo przez nikczemne manewry. Narodowy socjalizm probował tworzyć kościół narodowy lecz mu się to nie udało. Teraz znowu kolej na Polskę. Jak dawniej tak i teraz zjawisko to jest znamienne dla dności "demokratycznej " Polski".

Dwaj z nowomianowanych polskich biskupów są wybitnymi filozofami. Ks. biskup tarnowski Stepa, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ogłosił prace o teorii poznania i szereg przyczynków do filozofii państwa. Ks. biskup chełminski Kowalski z Pelplina, b. rektor Seminarium Duchownego w Poznaniu i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest jednym z czołowych w Polsce tomistow, t.zn. specjalistów, znawców systemu filozofii św. Tomasza z Akwinu. i autorem szeregu wybitnych dzieł filozoficznych.

ZE ŚWIATA

ZASZCZYT nielada spotkał patriarchę Wszechrosji i Moskwy, Aleksieja. Oto Najwyższy Sowiet przyznał mu order "za wybitne zasługi w organizowaniu patriotycznego dzieła w czasie wojny o wolność kraju".

OBSERWATOREM Stolicy Apostolskiej w czasie obrad Rady Generalnej UNRRA w Genewie był ks. prałat Rast z diecezji Lozanna-Genewa-Fryburg, pełniący obowiązki sekretarza nuncjatury papieskiej w Bernie

NORMY żywnościowe dla duchowieństwa w strefie sowieckiej w Niemczech uważają biskupów za "ciężko pracujących" a księży tylko za "pracujących". Lecz lepiej żywieni niż biskupi są urzędnicy partyjni, artyści, dziennikarze i członkowie rad miejskich, uważani za "najcieżej pracujących". Księża mogliby być jeszcze głodniejsi, gdyż poniżej ich normy są jeszcze dwie kategorie: pracowników w białych kołnierzykach" i "niepracujących". "Najciężej pracujący" - zawodowi marksiści stanowią uprzywilejowaną mniejszość: około pół procentu całej ludności - pisze "Tablet".

W FULDZIE odbyła sie ostatnio trzydniowa plenarna konferencja Episkopatu Niemiec pod przewodnictwem Kardynała Fringsa, arcybiskupa Kolonii. Obecny był delegat Stolicy Św., biskup amerykański Muench.

BISKUP UNICKI diecezji Munkacz na Rusi Zakarpackiej, Ks. Teodor Romża przebywa już na wolności, ale podlega kontroli władz bezpieczeństwa. Był jakiś czas internowany w swej siedzibie, ostatnio ma pewną swobode ruchów. Z braćmi unitami z za Karpat nie ma żadnego kontaktu i nie wie o ich losie.

-==ooOoo==-